

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpisy do godz. 10-12 w por.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.311

Cena numeru
w Bydgoszczy **gr 20**
na prowincji

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Te. 22-18**

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 15 kwietnia 1931

Nr. 85

Niestłuchany wyrok sądu gdańskiego

Skazanie polskiego marynarza, ofiary napadu hitlerowców

W sprawie Jeżyka, marynarza polskiego, napadniętego i poranionego w okrutny sposób na polskim okręcie „Kobernik“, nastąpił zwrot wprost niesłychany. Zamiast szukać ją swą energią sprawę i ukarać następników, pewne czynniki gdańskie z całą energią winnych, wyjaśnić całą swą energią skierowały w kierunku wytworzenia wrażenia, że marynarz polski Jeżyk sam siebie poranił i że cały napad jest poprostu mistyfikacją.

W niesłychanie szybkim tempie wytoczono marynarzowi polskiemu proces i całą sprawę przed sądem gdańskim załatwiono w jednym dniu, w którym zapadł wyrok.

Już ten charakterystyczny pospiech rzuca ciekawe światło na całą sprawę.

Zeznania marynarza Jeżyka w niczem nie dostarczyły dowodów, że chodzi o mistyfikację. Niemniej jednak sąd skazał go na 6 tygodni aresztu, zastosowując w tym wypadku najwyższy wymiar kary. Uderzającym jest nie tylko fakt przeprowadzenia tak szybko procesu i wymierzenia wysokiej kary, ale także okoliczność, że marynarza Jeżyka natychmiast aresztowano, nie wypuszczono go na wolność mimo że obrońca zaproponował złożenie kaucji w nieograniczonej ilości. Sąd odmówił przyjęcia kaucji i zatrzymał polskiego marynarza w areszcie.

Można sobie wyobrazić, co się dzieje w duszy biednej ofiary tego napadu. Marynarz polski nie tylko że został pobity, ale jeszcze oskarżono go o mistyfikację i skazano na długie tygodnie więzienia.

Oburzenie wśród ludności polskiej w Gdańsku i w kraju jest olbrzymie. I to tem więcej, że ostatni wyrok jest dalszym ogniwem w łańcuchu wyroków, jakie zapadły w ostatnim czasie. Przypominamy tu tylko wyrok, uniewinniający Gengerskiego, który zaszytłował urzędnika polskiego Styrbickiego, oraz wyrok na Sławkowskiego, który uszkodził polską skrzynkę pocztową.

Dalecy jesteśmy od chęci krytykowania niezawisłych sądów gdańskich jednak cały szereg faktów, jakie zaszły w ostatnim czasie dowodzi, że ustosunkowanie się Gdańska do obywateli polskich i do osób narodowości polskiej, jest zatrute jadem nienawiści, która nie widzi groźnych niebezpieczeństw, jakie mogą stać wynikiem dla interesów gospodarczych i polsko-gdańskiej współpracy gospodarczej.

Gdynia — Rotterdam Najmłodszemu portu Bałtyku zyskuje nowe połączenie

Jak już donosiliśmy Armator koloński Edmund Halma w porozumieniu z Polską Agencją Morską uruchomił nową regularną linię okrętową Gdynia — Rotterdam, łączącą również porty nadreńskie: Duisburg, Duesseldorf, Neuss, Ruhrort, Kolonja.

Statki tej linii odchodzą z Gdyni 2 razy w miesiącu.

Należy się przecież liczyć z tem, że społeczeństwo polskie, zwłaszcza na Pomorzu, dowiadując się stale o różnych napaściach na obywateli polskich oraz o bezprzykładnym stanowisku niektórych czynników gdańskich spontanicznie zareaguje na te zjawiska, wyciągając daleko idące konsekwencje natury gospodarczej.

Jeszcze jedna prowokacja gdańska

W tym samym dniu, w którym zapadł wyrok skazujący Jeżyka, prokuratura w ostatnim dniu terminu ważności dla zgłoszenia wniosku o rewizję procesu Gengerskiego, który, jak wiadomo, został przez sąd uwolniony od winy i kary w

skazaniu zabójstwa urzędnika dyrekcji kolejowej gdańskiej Styrbickiego, wycofała poprzednio złożony wniosek. W ten sposób wyrok uniewinniający Gengerskiego, upełnomocnił się ostatecznie.

Sejm zostanie zwołany na dzień 2 maja?

(s) Warszawa 14. 4. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy z wycieczki świątecznej w Spale.

Dzisiaj rozpoczną się rozmowy polityczne, podczas których zdecydowana będzie sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

P. Prezydent konferować będzie z Marszałkiem Piłsudskim, premierem Sławkiem, min. Matuszewskim i ministra

mi innych resortów.

Tematem obrad Sejmu byłaby przedewszystkiem pożyczka francuska na ukończenie budowy linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia. Sprawa pożyczki do tego czasu najprawdopodobniej będzie załatwiona. Następnie cięła ustawodawcze przystąpią do spraw samorządowych — oraz do dalszych prac nad Konstytucją. Krążą pogłoski, że Sejm zostanie zwołany na dzień 2 maja.

Katastrofa okrętu polskiego

S. S. Wisła osiadł na mieliźnie z rozbitym bokiem

Kopenhaga 14. 4. (PAT). Parowiec polski „Wisła“ zderzył się ubiegłej nocy w odległości 5 mil na północ od półwyspu Gjedser ze statkiem „Invonnu“, „Invonnu“ nie odniósłszy żadnych uszkodzeń, —

popłynął w dalszą drogę, statek zaś „Wisła“ mając przedziurawiony bok, osiadł na mieliźnie. Załoga nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Z pomocą dla „Wisły“ został wysłany okręt ratowniczy.

Rozbicie samochodu Wojewody poznańskiego

przez pędzący do pożaru wóz strażacki

Poznań 14. 4. (PAT) Samochód poznańskiej straży ogniowej najechał wczoraj po południu na samochód województwa, którym p. wojewoda poznański Raczyński zjechał na dworzec, aby udać się do Warszawy.

Samochód wojewódzki uległ rozbiciu jednak p. wojewoda i szofer wyszli z wypadku cało.

Winę zderzenia ponosi szofer samochodu straży ogniowej, ponieważ nie dał sygnału, skręcając.

Tragiczna śmierć kupca w Świeciu

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

W sobotę o godz. 6 rano zranił się śmiertelnie wystrzałem z strzelby myśliwskiej Paweł Knopf, 45-letni kupiec zamieszkały w Świeciu, przy ul. Dworcowej.

Zagadkowy ten wypadek wydosłał się poza mury domu, gdzie mieszkał denat dopiero po jego śmierci i wskutek tego nie może być należycie wyjaśniony.

Według opowiadań świadków: żony denata i jego brata Kurta Knopfa — zmarły Paweł Knopf miał wyjść z sypialni w białym na korytarz wewnętrzny około godziny 6 rano prawdopodobnie celem obejrzenia broni, którą jako myśliwy z zamilowania miał w szczególnej opiece.

Zona, która się w międzyczasie przebudziła z dziwnym niepokojem, nie ujrawszy męża w łóżku udała się na poszukiwania i spotkała się z nim w drzwiach korytarzowych.

Ś. p. Paweł Knopf miał już pierś zbrozoną krwią, w rękę zaś trzymał dubeltówkę, zasłaniając drugą ręką ranę zadaną w okolicy serca. Zmarły miał jeszcze tyle sił, że sam doszedł do łóżka i kazał posłać po lekarza Dr. Cohna i pastora.

Ś. p. Paweł Knopf wyjaśnił strzał przypadkiem, mówiąc, że chciał wyczyścić broń, lecz zapomniał o nalażowaniu jej grubym śrutem i przez nieuwagę spowodował wystrzał, który ugodził go w okolicę serca.

„Anschluss“ przed forum Ligi Narodów

Genewa 14. 4. (PAT). Do sekretariatu generalnego Ligi Narodów wpłynęło pismo od rządu brytyjskiego, w którym rząd brytyjski domaga się wniesienia sprawy austriacko-niemieckiej umowy celnej na porządek dzienny majowej sesji Rady Ligi.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego

(s) Warszawa 14. 4. (Tel. wł.). W początku przyszłego tygodnia nastąpi w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, będącego wynikiem planu Younga. Ze strony Polski wymiany dokona m. n. Zaleski, ze strony niemieckiej poseł niemiecki w Warszawie dr. v. Moltke.

Co buduje się w Gdyni?

(s) Warszawa 14. 4. (Tel. wł.). Sezon budowlany w porcie gdyńskim rozpoczął się z końcem marca. Obecnie wykonuje się prace pogłębiarskie na redzie przed głównym wejściem do portu oraz kanały portowe. Poza tem prowadzona jest budowa wiaduktów dla szosy, która ma skrócić komunikację między portem i miastem a Oksywem. Dalej układa się tory kolejowe na nadbrzeżu gdańskim, polskim i śląskim, podjęto w dalszym ciągu roboty przy budowie magazynu długoterminowego i prace celem wykończenia hali rybnej, oraz rozpoczęto budowę kąpieliska dla robotników magazynów dla portowych warsztatów technicznych oraz garaży dla portowej straży ogniowej.

Znaczna zniżka płac urzędniczych w Austrii

Wiedeń, 14. 4. (Pat) Rząd austriacki planuje, jak donosi „Sonn- und Montags Ztg.“ redukcję płac urzędniczych. M. in. ma być skreślony 60 proc. dodatek do pensji dotychczas wypłacany w czerwcu i grudniu. Ponadto funkcjonariusze państwowi będą ponosić również i koszty ubezpieczenia społecznego.

Kobiety rekord lotniczy

Detroit, 14. 4. (Pat). Lotniczka Ruth Nicholls ustanowiła nowy rekord kobiecy w szybkości lotu, osiągając 210.685 mil na godzinę. Poprzedni rekord należał do Earchart Putnam i wynosił 185.151 mil na godzinę.

Zadnych przyborów do czyszczenia broni nie znaleziono.

Śmierć denata nastąpiła około południa, policja została zawiadomiona o wypadku o godz. 13.30.

Wypadek ten wywołał żywe poruszenie w mieście budząc szereg domysłów, których na tem miejscu dotować nie będziemy, oraz wywołując żal za człowiekiem w pełni sił.

Zmarły złamał był sobie przed kilku miesiącami nogę, która mu stale jeszcze dokuczala, miał wreszcie szereg trosk i przykrości finansowej natury. Wtajemniczeni twierdzą, że w ostatnich czasach doznawał niejakiego zamroczenia świadomości.

K.

W trosce o byt urzędników Państwa na Pomorzu

Rada Ministrów uchwaliła jednak redukcję gaź i poborów funkcjonariuszy państwowych aż do odwołania, cofając 15 proc. dodatek do uposażeń zasadniczych.

Szerokie rzesze urzędnicze przyjmą tę wiadomość jako zapowiedź dalszego, znacznego pogorszenia swej doli. Redukcja uposażenia dotyka zwłaszcza najdotkliwiej duże masy średnich i niższych urzędników, dla których strata w miesięcznym wynagrodzeniu kilkudziesięciu złotych jest już przedsmakiem nędzy i głodowania, zwłaszcza dla urzędników obarczonych rodziną.

Dla rzesz urzędniczych małą będzie pociechą świadomość, że kryzys światowy, wyciskający tak silne piętno na wszystkich państwach europejskich, zmusił już szereg rządów do zastosowania obniżki wynagrodzeń urzędniczych, iż system ten zastosowano i w Italji, i w Niemczech itd.

Jest faktem, że zahamowany przez kilka ostatnich lat proces powolnej pauperyzacji inteligencji polskiej, rozpocznie się teraz na nowo, gdyż jest wiadomym, że wynagrodzenia naszych funkcjonariuszy państwowych zwłaszcza po wprowadzeniu z dniem 1 maja redukcji, będą stały absolutnie poniżej minimalnego poziomu warunków egzystencji, a zatem znowu krociowe rzesze najbardziej oddanych państwu i pracy dla państwa obywateli zmusza się do zbiorowej ofiary ze swych minimalnych wymagań, do ograniczania się w najdrobniejszych wydatkach i potrzebach.

Niemniej jednak, przyznając że ściśnięcie skarbowego pasa kosztem rodzin urzędniczych jest jedną z najsmutniejszych konsekwencji toczonego organizmu państwowego przesilenia gospodarczego, musimy uznać tę cyniczną radość, z jaką prasa opozycyjna komentuje obniżkę plac urzędniczych za objaw istotnego wzięcia moralnego.

Analizując te podrygi wesołości, z jaką np. prasa endecka wita ostatnią uchwałę Rady Ministrów, dochodzimy do głębokiego przekonania, że ta niechrześcijańska „schadenfreude“ (radość z cudzej szkody) jest jeszcze jednym z objawów kompletnej psychozy publicystyki opozycyjnej, która tańczy w tej chwili kankana radości, wołając z zapaleniem: „Taka zapłata za wybory“, „taka spotkała was nagroda za to, że popieraliście pracę obecnego rządu...“

Bo zapominają ci panowie z opozycji, że w grę tu wchodzi interes państwa, że ciężką decyzję gabinetu spowodowała troska o utrzymanie zasadniczych podstaw gospodarki narodowej — równowagi budżetowej i niewzruszalności polskiej waluty, która zachwiałaby się mogła, przy poważnym deficycie skarbowym.

Znachorzy partyni zadną teraz oczywiście w wielkie puźony swych dobrych rad i niezawodnych specyfików na redukcję budżetu i oszczędności w innych działach wydatków państwowych, ale mamy to głębokie przekonanie, że z największą skrupulatnością i rozwagą czynnikami decydującymi analizowały budżet państwa i jego konieczności wydatkowe, zanim zdecydowały się powziąć tak niepopularną i trudną decyzję, jak obcinanie dochodów sfer urzędniczych.

Urzednicy państwowi stanęli wobec decyzji tej niewątpliwie z uczuciem dużej depresji i zawodu. Zmuszeni są do nowej ofiary na rzecz państwa, do nowych świadczeń kosztem własnej kieszeni.

Ale z drugiej strony jesteśmy głęboko przekonani, że polski urzędnik, — który już tyle razy w ciągu minionych lat dwunastu okazał obrzymi hart ducha i zrozumienie konieczności tych ofiar w okresach trudnych dla państwa, z dumą i wzruszeniem ramion odpowie na urągania ironiczne, iż „taką otrzymuje zapłatę za wybory“. Bo nie dla zapłaty pracował ideowo, nie dla nagrody wyteżal swe siły dla państwa, lecz wypełniał tylko swój obowiązek obywatela, obowiązek funkcjonariusza państwa.

I dziś, acz może z ciężkim sercem, może z zafoskanym czołem, ale z poczuciem odpowiedzialności i karności ofiarę tę poniesie!

Rzecz zaś czynników rządowych jest dbać o to, by ta ofiara nie trwała zbyt długo, a odwołanie dawniejszych dodatków, było przywrócone natychmiast, skoro tylko na to pozwoli polepszenie w sytuacji ekonomicznej kraju.

* * *

Gdy patrzymy jednak zbliska na położenie rzesz urzędniczych na naszym pomorskim terenie, patrzymy z niekłamną troską na niebezpieczeństwo skutków, jakie obniżenie wynagrodzenia urzędniczego może pociągnąć za sobą.

Tu na zachodnim pograniczu, gdzieśmy otoczeni od północy i zachodu zwartą ścianą Niemców, korzystających ze specjalnych funduszy „Osthilfe“, każdy urzędnik państwowy, każdy najniższy nawet funkcjonariusz, to placówka na-

rodowa i państwowa, to jakby łańcuch tyraliery i forpoczty obrony państwa na całym froncie walki z niemieczyzną.

Tu odebranie urzędnikowi państwowemu minimum jego egzystencji może przynieść nieraz nieobliczalne straty. Zbyt wielkie interesy państwowe wchodzi w grę na naszym, pomorskim terenie, by przez błędy w tym kierunku, polityka państwowa mimowoli ułatwiała robotę destrukcji wrogich czynników zewnętrznych w osłabianiu teźny i wytrzymałości Kresów Zachodnich w obrobie przed nawałą niemieczyzny.

I dlatego urzędnik państwowy na Pomorzu winien być lepiej wynagradzany, niż gdzieindziej. Specjalne warunki pracy, wyjątkowe położenie i ważność tego odcinka, konieczność doboru ludzi i wartości ich pracy na tym froncie narodowym, każą nam głosić zdanie, że urzędnik pomorski nie może być ukrócony w swych dochodach, i conajmniej po-

bory jego muszą pozostać bez zmiany, jeśli nie powinny być dla dobra ogólnego nawet powiększone specjalnie na terenie przyfrontowym, chociażby w pewnych kategoriach służby państwowej.

Ten postulat obrony urzędnika państwowego na Pomorzu przed falą redukcji poborów, podnosimy z całym naciskiem, Troska o dobro Pomorza i wytrzymałość tego zachodniego frontu gospodarczego każe nam stać twardo przy tym postulacie.

Jak nam wiadomo, czynniki kierujące zawodowymi zrzeszeniami pracowników państwowych mają w tej sprawie w czasie najbliższym zabrać głos i walczyć o dobrą dół urzędnika państwowego na Pomorzu.

W najbliższych dniach ogłosimy specjalny wywiad naszego pisma z prezesem Komisji Porozumiewawczej Zrzeszeń Zawodowych Pracowników Państwowych, w którym omówione będą szczegółowo postulaty i stanowisko rzesz urzędniczych Pomorza wobec ostatnich decyzji Rządu.

Do tych, tak ważnych dla naszego świata urzędniczego problemów powrócimy.

Dr. B.

Z kroniki barbarzyństwa niemieckich

Za polski pacierz aresztowanu w kościele

na rozkaz proboszcza, który germanizuje polską parafię — Nowy skan — dal antypolskiej kampanji w Prusach

W pierwsze święto Wielkiejnocy doszło w kościele katolickim we wsi Ugoszcz w pow. bytowskim na wschodnim Pomorzu Pruskim na tzw. Kaszubach do niesłychanych i skandalicznych zajść, do wywołanych zachowaniem się i germanizacyjnymi zapędami miejscowego nowego proboszcza Weilandta. Poprzednio proboszczem był w Ugoszczy, która jest parafią czysto polską Polak

ks. Robert Prądyński, który zmarł w lipcu 1930 roku. Dotychczas wszystkie nabożeństwa i kazania odbywały się w języku polskim, jako macierzystym języku wszystkich parafjan, a tylko 4 razy do roku w drugim dniu wielkich świąt i odpustu odbywały się kazania i nabożeństwa niemieckie dla nielicznych niemieckich przybyszów.

Mianowany proboszczem Niemiec

Weilandt postawił sobie za cel zgermanizowanie parafji przez kościół. W tym celu wbrew dotychczasowym odwiecznym zwyczajom chciał wprowadzić nabożeństwo niemieckie w i święto Wielkiejnocy. Gdy jednak zaczął mówić kazanie po niemiecku, wszyscy Polacy opuścili kościół. Po nabożeństwie ukłaki przed ołtarzem gospodarz z sąsiedniej wsi Sturdzieniec, Żywicki, i zaczął głośno mówić pacierz po polsku. Proboszcz Weilandt ostro zwrócił się do niego, zakazując modlenia się po polsku. Gdy parafjanin zaprotestował przeciw temu, ks. WEILANDT PRZYWOŁAŁ ŻANDARMA MIEJSCOWEGO, — KTÓRY MIMO PROTESTÓW ŻYWICKIEGO ARESZTOWAŁ GO W KOŚCIELE I USUŃAŁ SIŁA.

Żywickiego odwieziono do Lęborka i osadzono w tamtejszym więzieniu. W całej parafji panuje niesłychane wzburzenie i wrzenie wskutek sprowokowania przez proboszcza tego zajścia i zachowania się w stosunku do parafjan. Usuwanie polskiej modlitwy za pomocą żandar mów jest tak wielkim skandalem, że prosto brak jest porównań dla określenia go.

Polska opinia publiczna, a niewątpliwie i międzynarodowa te nowe kwiatki niemieckiej kultury i tolerancji oceni we właściwy sposób.

W interesie dobra światopoglądu chrześcijańskiego i zachodniej kultury jest konieczne, aby najwyższe władze kościelne zajęły się bliżej stosunkami w Ugoszczy i proboszczem Weilandtem, którego metody postępowania zbyt pominają Rosję Sowiecką i prześladowania, na jakie są tam narażeni wierni wyznawcy katolicyzmu.

Skandale Stennesa i Hitlera

Soczysta wumiana zdań między przywódcami

Walka pomiędzy przywódcą Hackenkrenzlerów Adolfem Hitlerem a naczelnym dowódcą oddziałów bojowych Stennesem toczy się dalej. Stennes wprawdzie zmuszony był do wyprowadzenia się z nowych lokali na Mattheikirchstrasse, ale udało mu się zabrać z sobą wszelkie ważniejsze dokumenty, które mogą skompromitować przywódców partji. Również Hitler i Goebels skwapliwie starają się wynieść na światło dzienne wszelkie skandale Stennesa i jego zwolenników.

O Stennesie, do niedawna będącym chlubą partji, oficjalne organa hitlerowców piszą, że rozbiła się w lokalach nocnych i że buty wojskowe chętnie zamienia na eleganckie lakiery, aby mógł bawić się w kabaretach. Zwolennicy Stennesa odpowiadają „pięknem za nadobne, tak, że niemiecka opinia publiczna ma przed sobą prawdziwy obraz rozbitcia obozu i domowej monomachjadji. Choć większość zwolenników przy swym, ciasnym światopoglądzie zostaje wierną hitlerowcom, to przeciw ostatnie wypadki zadają poważny cios ruchowi hackenkrenzlerowskiemu.

Dalszy rozwój wypadków i ich wpływ na liczbę członków zależeć będzie od taktyki, jaką Hitler i Goebels stosować będą w przy-

szłości. Kierownictwo partji wszczęło radykalną akcję. W ostatnią środę tylko wykluczono z partji przeszło 900 osób a Hitler oświadczył, że raczej wykluczy wszystkich członków z partji i pozostanie sam, aniżeli miał odstąpić od swego programu. Pod tym programem rozumieć należy legalny wzrost partji i zwycięstwo w przyszłych wyborach. Kierownictwo partji odwraca się od hasła marksowskich, które pod sztandarami narodowo-socjalistycznymi zgrupowały masy radykalnie nastrojonych wyborców. Polityka taka doprowadzi oczywiście do tego, że radykalne masy przystąpią do radykalnych stronnictw socjalistycznych a zwłaszcza komunistów.

Podróże „Daru Pomorza“

Statek szkolny „Dar Pomorza“, który wyruszy w tegoroczną podróż szkolną w dniu 8 maja skieruje się do Ameryki Północnej i odwiedzi porty atlantyckie Kairady i Sanów Zjednoczonych. W drodze powrotnej „Dar Pomorza“ zawinie do kilku portów francuskich i angielskich.

14 wykładów o Polsce i Śląsku w Paryżu

wygotoszą wybitni uczeni, publicyści i mężowie stanu

Pod tytułem „Polska i Śląsk“ został zainicjowany na terenie Paryża przez tamtejszą „Bibliotekę Polską“ cykl odczytów, poświęconych sprawom śląskim a wygłaszanych przez wybitnych znawców, uczonych, publicystów i mężów stanu. Cykl obejmuje 14 tematów, których wygłaszanie w „Bibliotece Polskiej“ rozpoczęło się w marcu a zakończone zostanie w czerwcu b. r. Niżej podajemy tytuły, terminy oraz nazwiska referentów:

Historja Śląska — 19 marca — prof. L. Eisenmann z Paryża, Demografja G. Śląska — 16 kwietnia — prof. E. de Martonne, dyr. Instytutu Geograficznego w Paryżu, Geografja polityczna Śląska — 7 maja — prof. J. Ancel z Instytutu Wyższych, Studjów Międzynarodo-

wych w Paryżu, Kwestja językowa na Śląsku — 26 marca — prof. A. Meillet z „Collège de France“, Uświadomienie narodowe na Śląsku przed wojną — 5 czerwca — red. Wł. Poljakkoff z „Times'a“, Sprawa górnośląska na konferencji pokojowej — 25 kwietnia — prof. Andrzej Tibał z Naney, Plebiscyt i podział Górn. Śląska — 21 maja — prof. René Pinon, Ustawodawstwo mniejszościowe na G. Śląsku — 30 kwietnia — P. Charles Dupuis, Położenie mniejszości narodowych na G. Śląsku — 26 marca — Mme Pierre de Quirielle z „Journal des Débats“, Węgiel śląski i jego zbyt — 28 maja — dyr. Fr. Michel, Przemysł cynkowy i ołowiany na G. Śląsku — 11 czerwca — hr. J. de Beylié-du-Moulin, Przyszłość przemysłu

żelaznego w Polsce i na G. Śląsku — 11 czerwca — P. Robert Huet, Kultura Górnego Śląska — 13 maja P. H. de Montfort, sekretarz Akademji Nauk Moralnych i Politycznych, Dziesięć lat panowania polskiego na G. Śląsku — P. Michał Grażyński, wojewoda śląski.

Inicjatywa „Biblioteki Polskiej“ w Paryżu zasługuje w pełni na uznanie. Zszajomienie opinji francuskiej drogą rzeczowych i poważnych referatów przyczyni się niewątpliwie do ugruntowania zrozumienia dla spraw śląskich w kołach miarodajnych Paryża i zjedna nam nowe szeregi życzliwych i szczerych przyjaciół nad Sekwaną.

Hitler był szpiegiem (w roku 1918)

„ECHO DE PARIS“ zamieszcza życiorys Hitlera, w którym podaje rewelacyjne szczegóły z przeszłości Hitlera i o jego stosunkach do francuskich władz okupacyjnych.

Po klęsce w r. 1918 Hitler należał razem z innymi awanturkami tego samego pokroju do stałych bywalców w przedpokojach ambasad aliantów i okazywał szczególną gorliwość w dostarczaniu komisji wojskowej poufnych wiadomości. „Hitler jest dla Francji, pisze dziennik, żywym momentem wszystkich tych prądów w Niemczech, które mogliśmy wykorzystać, aby zerwać ostatnie nici, wiążące Berlin z Wiedniem. Hitler brał udział w częstych poufnych naradach, zmierzających do tego celu.

Premjer w roli tenora

Grecki prezes ministrów Venizelos wystąpił ostatnio w roli śpiewaka i naśpiewał na płyty gramofonowe kilka greckich pieśni ludowych z wyspy Krety. Premjer grecki powtórzył swoje pieśni ludowe w najbliższym czasie na koncercie publicznym na cel dobroczynny. Venizelos jest rodowitym Kretańczykiem.

Krytycy muzyki wyrażają się bardzo pochlebnie o znakomitym tenorze premjera greckiego.

Pod sztandarem wiary katolickiej zjednoczyć się trzeba przed niebezpieczeństwem bolszewizmu

Przebieg Kongresu Marijańskiego w Krakowie

Wielką manifestacją katolicką w Krakowie był Kongres Marijański. Poprzedziły Kongres obrady zjazdu delegatów Związku Sodalicyj Marijańskich. O. Romuald Moskała wygłosił zasadniczy referat o działalności Sodalicyj męskich przyczem stwierdził, że niebezpieczeństwo bolszewizmu zagraża tak naszemu społeczeństwu, jak i zachodowi. Toteż społeczeństwo polskie winno zorganizowanie odeprzeć wszelkie zakusy, grożące wierze katolickiej. Zorganizowane Sodalicje w Związku S. M. I. M. na zjazdach swych uchwalają programy prac, mające uzdrowić społeczeństwo i zapobiec jego rozkładowi.

OTWARCIE KONGRESU

Po tych obradach nastąpiła inauguracja Kongresu. Ołbrzymia — jedna z największych w Krakowie — „złota“ sala świeżo wzniesionego Domu katolickiego zapelniała się z wolna do ostatniego miejsca. Na wielkim podjum sali, gdzie

wśród zieleni i kwiatów królował olbrzymi złoty ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej, zasiadli arcybiskupi. Za nimi kilkanaście dalszych krzesel zajmują księża kanonicy, czarne i bure habity dostojników zakonnych. U dołu w pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele władz, instytucji miejskich, Uniwersytetu.

Przez salę przechodzi cisza — bo oto wprowadzony przez księcia metropolitę Sapiechę wchodzi powoli kardynał arcybiskup Hlond, prymas Polski. Wszyscy wstają. Młodzież i tłum wybucha spontanicznym okrzykiem, gronkami oklaskami witając ks. prymasa. Ale naraz, z galerji w głębi sali podnosi się śpiew, śpiew potężnego chóru kleryków zakonów i seminarjów, krakowskich akademików „Bogurodzica, Dziewica...“ w układzie Nowowiejskiego.

I znowu cisza — oto na miejscu prezydjalnym stanął przed mikrofonem ksiądz arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha i otworzył Kongres.

WIDMO CZERWONEJ ZAGŁADY

Dzisiaj — mówił arcybiskup Sapieha — znowu z tego Wschodu wychodzą promienie. Ale dziś nie promienie światła Bożego — ale czerwonej zagłady. I niestety musimy skonstatować, że dzisiejszy Zachód, z chciwości i chęci zysku nie tylko szerzące się zarazie nie zapobiega ale jej pomaga.

Ongiś tak i dziś Polska jest tą zaporą, o którą się rozbija idąca od Wschodu fala zagłady. Od siły Polski zależy los jej własny i los reszty krajów chrześcijańskich... Tylko i jedynie polska dusza wierna Najświętszej Pannie może niebezpieczeństwu duchowemu stawić czoła. Ci co stoją na czele narodu, niech o tem nie zapominają. Nie wolno narażać na zgniliznę całej przyszłości naszej Ojczyzny“.

Podkreślając raz jeszcze zadania kongresu Marijańskiego zakończył ksiądz metropolita wśród niemilkających i przerywających mowę oklasków, swe przemówienie, powołując prezydium zjazdu.

Po przemówieniu przewodniczącego Kongresu hr. Haukego odczytana została depesza z błogosławieństwem Ojca św. wystosowana do ks. metropolity:

„Kongresowi Marijańskiemu w Krakowie zgromadzonemu, by kult Bożej Rodzicielki coraz bardziej się zwiększał i za przyczyną tejże Najświętszej Panny przyczynił się do spotęgowania zbawienia dusz, Ojciec św. Boga usilnie błaga — Tobie i wszystkim obecnym na tym Kongresie z serca błogosławił“.

Kard. Pacelli.

DEPESZA DO OJCA ŚW.

W odpowiedzi na depeszę Ojca św. wysłał Kongres do Watykanu następującą depeszę:

„Wierni zebrani na Kongresie Marijańskim w Krakowie odczuwają żywą wdzięczność dla Waszej Świątobliwości za ojcowskie słowa do nich skierowane, oddając najgłębszy hołd Waszej Świątobliwości“.

Pada trzykrotnie przez tłumy podchwyciony okrzyk ku czci Piusa XI. A po nim drugi — ku czci Najjaśniejszej Rzplitej! Mury drżą od nowych niemilkających okrzyków, które zgłusza dopiero orkiestra hymnem narodowym. Entuzjazm tłumy dobiega swego zenitu, Zatrzyma się na nim długo — poprzez godziny nocnej adoracji w mrocznych nawach Marjackiego kościoła — poprzez chwile odprawionej przed pierwszymi braskami świtu świętej Ofiary przed Stwoszewym ołtarzem...“

Rok w krwawych szponach Czeki

Prómienny protest księdza przeciw rządowi molocho bolszewickiego — Czerwony Lucyfer gotuje zagładę kulturze zachodniej

Pisma zagraniczne zamieszczają prómienny protest O. Dr. Muckermanna, jednego z najwybitniejszych kaznodziejów katolickich w Niemczech, przeciwko krwawej tyranji katów bolszewickich na Kremle.

O. Muckermann znajdował się przez rok w ręku Czeki, wzięty przez władcy sowieckich w różnych więzieniach m. in. w Mińsku i Smoleńsku.

Apokaliptyczne postacie w ludzkiej postaci

O. Muckermann stwierdza, iż gdziekolwiek spotkał się z Rosjanami, wszędzie o tyranach z Kremła mówiono jako o najgorszych, pogardzenia godnych zbrodniarzach, widząc w nich wcielenie zła i samego szatana. On sam, kiedy po uwolnieniu z więzienia stanął nagle przed jednym z tych krwawych katów, którzy w Smoleńsku codziennie dziesiątki niewinnych więźniów i zakładników wyprawiali na tamten świat, widział prawie krew, ściekającą z jego ubrania i słyszał przeraźliwe rozpaczliwe krzyki jego ofiar. Niesamowity człowiek ten, który napozór wyglądał tak niewinnie jak inni ludzie, wyrastał w jego oczach do rozmiarów jakiejś apokaliptycznej bestji, do rozmiarów Szatana.

Tajemnice Kremlu urągają moralności całego świata

O. Muckermann pisze w swoim protestie: „Człowiek dzisiejszy nie jest w stanie pojąć bezdennie głębokiego satanizmu i demonji bolszewizmu. Nowoczesny Europejczyk nie jest w stanie zrozumieć, ani „inkwizytora“ Dostojewskiego ani „Piekiła“ z „Boskiej“ Dantego ani też tajemnic Kremla. Europa posiada zbyt mało fantazji, aby móc pojąć satanizm mentalności bolszewickiej i dlatego nie docenia się w Europie wielkości niebezpieczeństwa, które znajduje wyraz w jednym celu polityki Kremla:

REWOLUCJA ŚWIATOWA I ZAGŁADA KULTURY ZACHODNIEJ.

W dalszym ciągu swego protestu O. Muckermann przypomina, iż olbrzymie obszary Rosji, Chin, Indji z powodu niszczycielskiej roboty bolszewizmu wykluczone są z gospodarki światowej, pogłębiając przez to przesilenie gospodarcze na całym świecie.

Straszna Wielkanoc

O ilez głębiej musi wstrząsnąć chrześcijan fakt, iż bolszewizm niszczy i tępi ostatnie ślady religii na niezmiernych przestrzeniach. Niedawno rozbrzmiewały u nas radośnie dzwony wielkanocne. Calej tej radości naszej nie można jednak porównać z radością z jaką Wielkanoc obchodzili wierni w Rosji. Kto kiedykolwiek przeżył taką Wielkanoc rosyjską, nie zapomni jej nigdy. A dzisiaj? Ejs-

kupi kościoła rosyjskiego znajdują się wszyscy na wygnaniu lub w więzieniu. Dziesiątki tysięcy kapłanów i wiernych rozstrzelano lub zmuszono do ciężkich robót w okropnych warunkach rosyjskich, pod czas najstraszniejszej zimy.

Krzyk oburzenia — kończy ks. Muckermann — powinien bić w niebo i poruszyć

całe chrześcijaństwo wobec tych okrucieństw. Rządy europejskie powinny zdać sobie sprawę, że poza sprawami gospodarczymi w świecie zachodnim świecą jeszcze wieczne gwiazdy kultury zachodniej. Wierni całego świata mają święty obowiązek wezwać rządy, aby ratowały ludzkość przed nowym okresem nerońskim.

Minister Severing stwierdza, że źle jest w Niemczech

„O Seculo“ zamieszcza na czele pisma artykuł min. spraw wewnętrznych Prus Severinga o położeniu w Niemczech. W Niemczech — pisze autor — wzmagają się radykalizm wskutek trudnego położenia gospodarczego, wywołanego zwłaszcza odszkodowaniami wojennymi.

Przemysł upada również i rolnictwo, zwłaszcza na wschodzie, wskutek bardzo dowolnego przeprowadzenia granicy. Komunisci i socjaliści narodowi, używając ponętnych hasł demagogicznych, zyskują chwilowo powodzenie u wyborców, którzy z rozpaczą oddają na nich swe głosy, byle w jakikolwiek sposób zmienić położenie w kraju. Zagranica odnosi wrażenie,

że Niemcy są w przededniu wojny domowej, ale zdrowy zmysł patriotów nie dopuści do niej. Do uspokojenia narodu niemieckiego i ulżenia jego losu mogłoby się przyczynić odrzucenie zasady, że Niemcy są winne wojny.

Nowe Klondyke w Brazylii

W stanie Minas Geraes, w Brazylii, odnaleziono bardzo bogate żyły złota. Z Rio de Janeiro i z innych miast ciągną tysiące ludzi opanowanych gorączką złota. Wszystkie środki komunikacyjne zostały puszczony w ruch, gdyż każdy chce przybyć pierwszego na miejsce.

Na marginesie

Murzyńska moralność naszych socjalistów Do Hindenburga czują respekt — pod dyktando drugiej Międzynarodówki

Ciągle jeszcze dzieją się na świecie rzeczy, o których filozofom się nie śniło.

Bo komuż i w jakim śnie przywidzieć się kiedykolwiek mogło, że feldmarszałek Hindenburg, obecny prezydent Rzeszy Niemieckiej, wcielenie pruskiego militarysty i junkierstwa, stanie się nietylko mężem zaufania II-giej Międzynarodówki socjalistycznej, ale — poniekąd nawet jej dobroczyńcą?

A jednak tak jest, — stwierdza to czarno na białym prasa socjalistyczna... w Polsce.

Hindenburg, jak wiadomo, opierając się na swych uprawnieniach prezydenta Rzeszy, zawiesił gwarancje konstytucyjne Republiki Niemieckiej. Niema tam obecnie ani swobody prasy, ani wolności zebrań i zgromadzeń, ani nawet — tajemnicy korespondencji prywatnej.

Zamiast „wielkiej karty swobód“ — pozostał na placu policjant niemiecki, jako wyłączny stróż interesu państwowego i szatań „swobód“ obywatelskich.

Zdawałoby się, że socjaliści niemieccy, z nimi i II-ga Międzynarodówka, w której on. właśnie wodzą rej, zakipią gniewem i oburzeniem.

Nic podobnego.

Międzynarodówka, jak to stwierdza polska socjalistyczna prasa z „Robotnikiem“ na czele, nietylko milczy, ale jest zadowolona z dekretu Hindenburga... albowiem: „dekret ten jest skierowany przeciwko hitlerowcom i komunistom“.

Mniejsza z tem, że PPS CKW, pisząc o tem, cynicznie produkuje tu jeszcze jeden dowód swej „moralności murzyńskiej“: — dobre są swobody konstytucyjne, jeśli służą socjalistom — ale szkodliwe są, gdy służą hitlerowcom i komunistom. Mniejsza o to, „Moralności murzyńskiej“ mamy dowody na każdej niemal stronie prasy partyjnej.

Ważniejszym jest pytanie: — jakiegoż to ustosunkowania wyrazem są takie poglądy pp. socjalistów „polskich“ ze stanowiska politycznego i ze stanowiska naszych stosunków wewnętrznych? Wytwarza się tu bowiem bardzo „oryginalny“ i „ciekawy“ łańcuch zależności politycznej.

Oto zobaczymy go.

Socjaliści niemieccy, nie mogąc wytrzymać walki konkurencyjnej z hitlerowcami i komunistami, chronią się pod skrzydła

Hindenburga i jego dekretu, zawieszającego swobody konstytucyjne.

Socjaliści niemieccy rej wodzą w II-iej Międzynarodówce.

Zaś nasi „prawowierni“ socjaliści (PPS CKW) są tylko wyrazem polityki II-iej Międzynarodówki...“

A więc...“

Wytwarza się tedy łańcuch taki: — socjaliści niemieccy rządzą II-gą Międzynarodówką, — II-ga Międzynarodówka rządzi polskimi socjalistami z pod znaku CKW, — zaś socjaliści niemieccy uzależnili się od Hindenburga...“

Czy nie znaczy to, że i „polscy“ p. socjaliści z tow. Niedziałkowskim na czele pójdą pod komendę Hindenburga?

Nie pierwszy to już raz mamy możliwość stwierdzić, że partja PPS-CKW jest „obcą agenturą“ na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale nigdy jeszcze prasa CKW-PPS nie stwierdzała tego z takim cynizmem i z taką otwartością, jak dzisiaj, wyrażając swe zadowolenie z dekretu Hindenburga, zawieszającego swobody konstytucyjne w Niemczech. A ileż to potomstwu socjaliści wypisują na nasze stosunki.

250 pociągów na godzinę pod halą największego dworca świata

Rozmach i potęga budownictwa amerykańskiego

Wybitny architekt paryski, Armand Des-sine, wrócił niedawno z Ameryki i w jednym z czasopism francuskich, tak opisuje swe wrażenia:

— Znam wszystkie wielkie miasta Europy, żadne jednak nie wywarło na mnie tak silnego wrażenia, jak Nowy Jork. Gdybym miał krótko określić to wrażenie, to ująłbym je w następujących słowach: Nowy Jork jest centralnym punktem świata!...

Nieprzeliczona ilość sięgających wprost pod niebiosa budynków, potężne zabudowania fabryczne, z których każde stanowi miasto dla siebie, świadczą o niesłychanym rozwoju wielkich miast amerykańskich. Nie należy sądzić, jakoby dzisiejsze drapacze chmur wyglądały nieestetycznie i raziły smak artystyczny Europejczyka. Przeciwnie, posiadają one swoiste piękno.

Największy dworzec świata

Grand Central Terminal, największy dworzec świata, do którego na godzinę zajeżdża 250 pociągów, w którym codziennie zjawia się 500 tysięcy podróżnych, posiada halę peronową o takich rozmiarach, że wiszący pod łukiem wejściowym na pamiątkę pierwszego lotu Europa-Ameryka aeroplan, wydaje się drobnym, brązowym ptakiem... Obecnie największy budynek świata, Chrysler-Building, liczący 78 pięter, będzie musiał w czerwcu odstąpić koronę innemu budynkowi Empire State Building... Ten olbrzym architektoniczny jest już prawie ukończony. Posiada 85 pięter, wysoki jest na 150 mtr., a więc 3 razy więcej niż wieżański tum św. Szczepana i opatrzony jest specjalnym masztem dla statków powietrznych. Na szczyt tego masztu wmurowana jest instalacja świetlna o sile kilku milionów świec...

Cud sztuki budownictwa

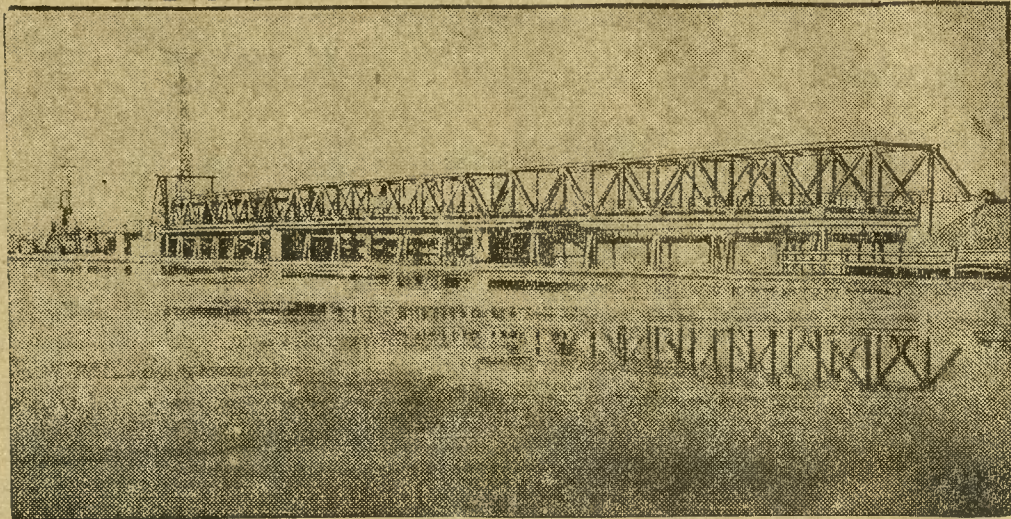
Istnym cudem sztuki budownictwa jest nowy most nad rzeką Hudson, który na wiosnę ma już być całkowicie ukończony. Most ten wisi na dwóch potężnych linach, grubych na 91 cm. i zakotwiczonych na 4 wieżach, z których każda ma 186 m. wysokości. Cała rozpiętość tego gigantycznego arcydzieła techniki wynosi 186 m. Most zbudowano w 2 kondygnacjach, z których dolna przeznaczona jest dla ruchu pieszego, a górna dla kołowego...

Potężne wrażenie wywierają również drugie kolosalne architektoniczne w Chicago. Bulwar Michigan — ze swymi drapaczami chmur i przylegającymi dzielnicami Wible, ciągnie się na przestrzeni 20 km. wzdłuż jeziora Michigan. Jest to najwspanialsza i najokazalsza ulica świata. W Chicago znajduje się również nie

najwyższy wprawdzie ale największy hotel świata Stevens-Hotel, posiadający 26 pięter. — W budynku tym, mieści się 3000 pokoi, z których każdy ma osobną łazienkę, a zagościć w

nim może 5000 osób. Ale i ten hotel nie długo się cieszyć będzie swoją sławą, gdyż opracowuje się już w tym miesiącu projekt jeszcze większego hotelu.

Most zamiast promu



Niemcy w obawie przed konkurencją kąpielisk polskich otaczają obecnie jak największą opieką swoje własne miejsca kąpielowe. W tym celu buduje się obecnie most, mający połączyć ląd z wyspą Usedom (naprzeciwko wyścia Odry, którą dotychczas łączył z lądem tylko prom. Most ma ułatwić komunikację samochodową.

Z powodu gorzkiej kawy mąż w pasji zamordował żonę

Sąd uwolnił go od winy i kary

W Carmonie, w Andaluzji, zdarzyło się niedawno zabójstwo, którego motywów próżno doszukiwano się przez długie tygodnie.

Pedro Brizeux, cichy i spokojny urzędnik z słabą kompleksją i lichego zdrowia, w przystępie gniewu w czasie sprzeczki zatopił nóż kuchenny w pierś swej żony, kładąc ją trupem na miejscu.

Jak zwykle doszukiwano się romantycznej podłoża tragedji. Znaleźli się nawet tacy, co zapewniali, że znają kochankę p. Brizeux o którego rzekomo wszystko poszło. Kobiety znów gotowe były przysiąc, że Lolita była zawsze wierną żoną. Faktem było, że jedyną wadą, jaką dałoby się jej zarzucić, było skąpstwo. Podłoża zbrodni nie umiano sobie wytłómaczyć, sam zaś Pedro uparczywie milczał. Dopiero na rozprawie złożył sensacyjne zeznanie.

W porwijącej mowie obrońca Pedry odmalował tło rodzinnej tragedji. Brizeux, który nigdy nie odznaczał się szczególnie silnym organizmem, od jakiegoś czasu za-

czął coraz bardziej zapadać na zdrowiu. Lekarz stwierdził poważne zagrożenie płuc. Wyraził obawę przed gruźlicą. Oświadczył przytem choremu, iż musi on uważać na siebie i czuwać nad swoim zdrowiem. Przedewszystkiem jednak kazał jaknajintensywniej odżywiać się, specjalnie zalecając spożywanie słodyczy i cukru, dającego organizmowi najwięcej siły i wzmacniającego go w sposób znacznie skuteczniejszy od wszelkich innych pokarmów.

Tu zaczęła się tragedia. Pani Lolita nie była złą żoną, ale sama zdrowa jak rydz nie mogła zrozumieć, że odpowiednie odżywianie się było dla męża kwestją życia lub śmierci.

Na tem tle powstawały pomiędzy nimi stałe nieporozumienia. Pedro bardzo przejął się wskazówkami lekarza i domagał się dla siebie potraw jaknajbardziej pożywnych zana n. e. licząc się z jego zdrowiem — odmawiała mu ich.

Brizeux chudł coraz bardziej i czuł się coraz gorzej.

Roczny łup bandytów w Chicago

Bandyci miasta Chicago mają opinię szczególnie groźnych i „szczęśliwych”. Opinia ta ma bardzo ważne podstawy, gdyż jak oblicza policja amerykańska, w ciągu 1930 roku zrabowali oni 3.845.017 dolarów, z czego zdołano odebrać im niecałe 800.000 dolarów.

Ile w ciągu roku skradziono w samym Chicago samochodów może świadczyć fakt, że policji udało się odebrać i prawym właścicielom zwrócić 14.334 auta!

Kotlety z rekina

Do jadłospisów restauracyjnych berlińskich przybyła jeszcze jedna potrawa — kotlety z rekina. Do inowacji tej przyczyniła się okazja złowienia rekina w okolicach Islandji, który od dłuższego czasu dawał się wo znaki ławicom śledzi. Zabrano się energicznie do złowienia drapieżnika, dzięki czemu berlińczycy mają „Weltsensation”. Miejscowi smakosze stwierdzają, że mięso rekina jest bardzo smaczne podobne do cielęciny i kurczęcia.

Mur chiński

Mur chiński liczy w jednej linii 4.000 kilometrów, czyli wynosi jedną dziesiątą długości równika. Mur nie jest jednak prosty, lecz posiada szereg odnog i murów pobocznych, z którymi razem długość jego wynosi ściśle 6.300 kilometrów. Obecnie mur w wielu miejscach leży już w gruzach, niemniej zachowało się jeszcze 20.000 wież. Niegdyś mur chiński posiadał 25.000 wież obronnych i 15.000 wież strażniczych.

Budujemy Flotę Narodową

O. HENRY.

Poszukiwacze przygód

Nowela

Omnis mundus in dua partes divisus est. Cały świat jest podzielony na dwie części — na ludzi, którzy noszą kalosze i płacą podatek mieszkaniowy, i na tych, co odkrywają nowe krainy. Niestety niema już nieodkrytych krajów; lecz zanim kalosze wyjdą z mody, ta druga część ludności będzie już na Marsie budować wzdłuż kanałów toru radiotramwajowe.

W słownikach szczęście, przypadek i przygoda uchodzą za synonimy. Lecz dla znawców każde z tych wyrazów ma odrębne znaczenie. Szczęście to nagroda, o którą trzeba się ubiegać. Przypadek — droga do szczęścia. Przypadek — to, co czasem mający w cieniu na skraju drogi. Szczęście ma oblicze promienne i kuszące. Przypadek — zaczerwienione i tchące bohaterstwem.

Oblicze Przypadku — piękne, bo utkane z marzenia; oglądamy je w filiżance herbaty, siedząc przy śniadaniu i gderząc coś gniewnie pod nosem.

Poszukiwacze przygód — to ten, który idąc ku szczęściu, gapi się na opłotki i przydrożne łąki i szeliny. Na tem polega różnica między nim a awanturystą. Uszczęknąć zakazany owoc — wyższy rekord dla poszukiwa-

cza przygód. Usiłować dowieść, że się naprawdę uszczęknęło — to najwyższy wyczyn awanturnika. Wszakże jedno i drugie krzewi nieład w kosmogonji wszechstworzenia. Wszak jesteśmy ja i pan, panie czytelniku, przyzwyczajeni i solidnymi obywatelami i nazwiska nasze znajdują się w „Informatorze Towarzystwa”. Zapalmy więc fajkę, ofuknijmy dzieci i kota, umieścimy się wygodnie na bujającym fotelu przy oknie i przebiegnijmy okiem niewielkie opowiadanie o dwóch naszych rodakach, którzy szukali Przypadku.

— Czy zna pan anegdotkę o księdzu, który wrzychał z prowincji? — zapytał Billinger.

— Napewno znam — odpowiedział John Reginald Forster, zaczem podniósł się i wszedł z pokoju.

Forster odebrał z rak bova słomkowy kapelusz i wszedł z klubu. Billinger nie będzie obrażony; przyzwyczajony jest do takich odpowiedzi na swoje anegdotki. Forster jest w ulubionym nastroju; chciałoby mu się z wszedł odejść. W takich chwilach buzdzi się w nim pragnienie ścigania Przypadku.

Z natury jest typowym poszukiwa-

czem przygód, lecz względy światowe, pochodzenie, tradycje i zwięzające horyzont wpływy new-yorskiego plemienia nie pozwalały mu folgować przyrodzeniu. Zbadał wszystkie utworowane drogi a nawet większość manowców, które, zdaniem ogółu, urozmaicają nudę życia. Lecz nic nie mogło go zadowolić, a to dlatego, że z góry wiedział, co oczekuje go u wylotu każdej ulicy. Doświadczenie i logika przepowiedziały mu niemal z absolutną dokładnością, jak może się skończyć każde odstępstwo od rutyny. Znajdował przynębiającą monotonię we wszystkich wariancjach, jakie muzyka sfer wygrywała na temat życia. Nie znalazł jeszcze tej prawdy, że cprawda świat nasz jest okrągły, lecz wykalkulowana jest kwadratura jego koła, i że naprawdę ciekawe jest tylko to, co znajduje się za najbliższym rogim.

Forster wyszedł z klubu i poszedł przed siebie bez określonego celu, stając się nie facygować umysłu i pragnień myślni o ulicy, po której spacerował. Chętnieby zabłądził, gdyby to było możliwe lecz co do tego nie miał najmniejszej nadziei.

W wielkiej stolicy przygody i szczęście znajduje się na podorędziu — wystarczy kiwnąć palcem. Przypadek zaś to kobieta Wschodu. To przykryta kwełem piękność, rozjeżdżająca w palanki przez szwadron

dragonów. Możesz flankierować po całym mieście, szukać w centrum, szperać na przedmieściach a jednak nie znaleźć jej nigdy.

Po godzinnej wędrówce Forster stanął na rogu szerokiej ulicy, spoglądając z żalem na malowniczy stary hotel, oblany miękkim światłem. Spoglądał z żalem, albowiem wiedział, że będzie musiał zjeść obiad, to zaś nie stanowi przygody. Był to jeden z jego ulubionych karawanserajów; podawano tu tak prędko i cicho, kuchnia była tak wykwinna i smaczna, że ubolewał nad głodem, który trzeba będzie zaspokoić „absolutnie doskonałymi” potrawami tej restauracji. Nawet muzyka, zdawać się mogło, grała tu zawsze da capo.

Wpadło mu na myśl iść do jakiejś taniej nawet podejrzonej knajpki zdaleka od centrum, w której kucharze z całego świata ofiarują swe narodowe potrawy wszystkim Amerykanom. Być może znajdzie tam coś, co wychodzi poza obręb rutyny: polmiot bez orzeczenia, drogę bez końca, pytanie bez odpowiedzi, przyczynę bez skutku, jakibądź Golfstrem w gorzkawosłonym morzu życia. Nie zdążył się przebrać we frak; nosił ciemny garnitur, który nie wywoła zdziwienia nawet tam, gdzie kelnerzy podają makarony w koszulach i kamizelkach. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Die Wildente“.

Scala — codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Lichter der Grossstadt“.

Kino Capitol: „Kasernenzauber“.

Kino Rathhausspiele: „Die 3 Groschenoper“.

Kino U. T.: dziś „Der Fall des Generalstabsoberst Redl“.

Kino Odeon: dziś „Eva in Seide“ i „Die reichste Frau der Welt“.

Kino Passagetheater: dziś „Liebe u. Leidenschaft“ i „Wettlauf um den Mann“.

Kino Flamingo: „Liebelein“ i „Im Prater blühen wieder die Bäume“.

Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch“.

Ruch towarzyszy

— Zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy Kola Gdańsk, odbędzie się dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 20 w sali Domu Polskiego, na które zaprasza Zarząd.

— „Sokół“ Sidlice. W środę, dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ w lokalu druba Majewskiego przy Oberstr. 95. Referat wygłosi kom. nac. drh. Garyantesiewicz. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. (Viktoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowym Porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstraße.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstraße.

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

„Lutni“ gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Cecylji“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— *Sodaliczka Marijańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu* urządza w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Domu Polskiego w Gdańsku Wieczorek z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Św. German“ (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem, 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrajca“ (komedia w dwóch odsłonach) 7) wspólny śpiew. O liczne przybycie Polonji gdańskiej i przedmieść prosi Zarząd.

Nowe krwawe czyny hitlerowców Kilku robotników ciężko rannych

Po krwawych walkach w lokalu „Zur Ostbahn“ w Oruni pod Gdańskiem nastąpiły dalsze występy hitlerowców w Brentowie, Laulentalu i Nowym Porcie. Niedziela była wielkim dniem bojów i walk.

Już około godziny 3 po południu około 16-tu hitlerowców napadło z okrzykiem „Niech żyje Hitler“ na czterech umundurowanych członków organizacji robotniczej „Schutzbund“ i zaczęli robotników okładać kijami. Hitlerowcy bili także publiczność, uderzając na ślepo laskami. Robotnik Drezynek, który stał spokojnie na uboczu, został tak ciężko pokaleczony, że musiano go przewieźć do szpitala. Drezynek jest ojcem trojga dzieci. Podczas bójki dzwonym sposobem hitlerowcy też pomylili się, bo pobili stahlhelmowca Herma-

na Stanisłausa. Stahlhelmowcowi zostały złamane cztery palce u ręk, pozatem odniósł poważne rany na głowie i na szyji. Policja według informacji świadków zanotowała nazwiska trzech hitlerowców. 53-letni mężczyzna, robotnik Julius Urbanowicz, został ciężko poraniony kijami w głowę i krwawił z kilku ran. Ciężko poturbowana została także w Nowym Porcie na ulicy Oliwskiej 46-letnia niewiasta. Młodego robotnika Erwina Nckela pobito tak, że padł bez przytomności na ziemię.

W Brentowie podobnie doszło do bójki. Robotnik Paul Kanski otrzymał postrzał w prawą nogę. Rannego musiano przewieźć do szpitala. Poruszenie wśród mas robotniczych i oburzenie jest niesłychane.

— *Baczność Rodacy w Oliwie!* Jak już donosiliśmy, urządza Tow. Śpiewu „Lutnia“ w Oliwie w sobotę 2 maja r. b. o godzinie 20 w lokalu „Waldhäuschen“ w Oliwie uroczysty obchód Konstytucji 3 maja. Na obchodzie tym wygłosi odczyt o historii Konstytucji 3 maja p. prof. Berent, a „Lutnia“ oliwska odśpiewa pod batutą p. prof. Romatowskiego szereg pieśni. Po części oficjalnej odbędzie się zabawa taneczna. Na uroczystość powyższą powinno społeczeństwo polskie w Oliwie pospieszyć gromadnie.

— *Złagodzenie kontroli bezrobotnych.* — Jak wiadomo, bezrobotni muszą się codziennie zgłaszać w urządzie pracy względnie w filjach tegoż urzędu celem kontroli. Senat rozporządził obecnie, że począwszy od 20 b. m. pobierający zasiłki bezrobotni w dniu pobrania tych zasiłków nie potrzebują się już zgłaszać w urządzie pracy wzgl. filjach do kontroli. Ponieważ senat zarządził już dawniej, że bezrobotni w ostatnich czasach zgłaszali się już tylko 5 razy tygod., przeto po zaprowadzeniu nowego zarządzenia, będą się w poniedziałki tylko potrzebowali zgłaszać do kontroli.

— *Przejechania.* Na ulicy Stadtgebiet przejechał samochód DZ 3890 przechodzącą przez jezdnię uczennicę szkolną Urszulę Schulz, — która doznała na szczęście lekkich tylko obrażeń ciała. Na szosie pod Maćkowem najechał jakiś samochód meżatki Marje Wendt, która runęła na ziemię doznając na szczęście lekkich tylko obrażeń ciała. Szofer samochodu odjechał szybko nie troszcząc się o ofiarę najechania. Numer samochodu został jednak rozpoznany i winowajca nie ujdzie karze.

— *Kurs przewodników wycieczek po Gdańsku* odbędzie się w drugiej połowie kwietnia. Zgłoszenia pań i panów, którzy chcieliby zająć się oprowadzaniem za odpowiednią opłatą przyjmuje Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej na Dworcu Głównym w Gdańsku.

— *Wykład sanitarny.* W środę 15 bm. odbędzie się trzeci wykład sanitarny p. dr. An-

dersa, o godz. 19.30 w sali Polsk. Urzędu Celnego przy Neugarten 7. Uprasza się uprzejmie o liczne przybycie wszystkich członków i sympatyków Polsk Cz. Krzyża.

— *Rażony paralizem w kawiarni.* W nocy na niedzielę rażony został nagle w pewnej kawiarni przy ul. Brothackergasse kupiec M. T., lat 50. Przewieziono go do lecznicy miejskiej.

Spuszczenie statków sowieckich na wody

W tych dniach spuszczone na wody trzeci zamówiony przez Rosję sowiecką i zbudowany na Stoczni Schichaua statek rybacki „Kasatka“. Jak słychać, nastąpi w najbliższym czasie opuszczenie na wody czwartego z zamówionych przez Rosję sowiecką 8 statków rybackich.

Do końca sierpnia rb. nastąpi prawdopodobnie oddanie ostatniego z tej serii parowców. Po ukończeniu tych zamówień będzie miała Stocznia kilka drobnych tylko jeszcze zamówień. Dyrekcja Stoczni Schichaua ma jednak nadzieję, że uda się jej uzyskać dalsze zamówienia na nowe statki dla Rosji sowieckiej, a wówczas mogłaby pracować także w przyszłej zimie.

Eksport i Import

przez Gdańsk i Gdynię w dn. 11 i 12 bm.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim: 1189 wag 24852 ton węgla, 12 wag. zboża, 128 wag. drzewa i 153 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 777 wag. 14982 ton węgla, 28 wag. cukru i 22 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 20 w porcie gdyńskim 16 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 199 wag. rudy, 73 wag. sztucznych nawozów i 36 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 84 wag. złomu, 1 wag. sztucznych nawozów i 25 wag. in. towarów.

Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 112 statków, a opuściło port 98 statków. Między pierwszymi znajdowało się 90 parowców, 21 statków motorowych i 1 lichtuga, między drugimi zaś 79 parowców i 19 statków motorowych. Co do przynależności państwowej to było na wejściu 35 statków pod banderą niemiecką, 27 pod banderą szwedzką, 17 pod banderą duńską, 4 statki pod banderą gdańską i 4 pod banderą polską, na wyjściu zaś 37 statków pod banderą niemiecką, 22 pod banderą szwedzką, 12 pod banderą duńską i 2 statki pod banderą polską.

Reszta statków dzieliła się na poszczególne państwa, zwykle reprezentowane w porcie gdańskim. Ze 112 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 31, a mianowicie 17 z drobnicą, między którymi znajdował się jeden także z pasażerami, 4 z rudą żelazną z Norwegii Melily, Portu Natal i Durbanu w południowej Afryce, 4 statki ze zbożem z Gdyni celem przeładowania w porcie gdańskim, 2 statki z ładunkiem solonych śledzi, 1 z ładunkiem fosfatu i włóknem roślinnym z Casablanca, 1 statek z oliwą ze Szwecji. Poza tym przybył 1 statek, który odpłynął poprzednio z portu gdańskiego, a znajdujący się w niebezpieczeństwie. Z 98 statków na wyjściu załadowanych było aż 96, a tylko 2 wyszły bez ładunku. — Węgłem załadowane były 43 statki (w tygodniu poprzednim 41). Z tych odeszło do Szwecji 12, do Danji 11, do Francji 7, do Włoch 5, do Norwegii 3, do Rygi 3, do Islandji 1 i do Barcelony 1. Poza tym odeszło 15 statków załadowanych drobnicą, a między nimi także jeden, który zabrał pasażerów, a inny, który zabrał transport koni do Kopenhagi. Z ładunkiem zboża wyszło 15 statków, a między nimi 11 do Danji. Drzewem załadowanych było 13 statków, między nimi 5 odeszło do Anglii. Ładunek cukru zabrało 3 statki do Londynu i Rotterdamu, 2 statki załadowane były cementem, 2 makuchem, 1 solą potasową, 1 materiałem okrętowym, a 1 zabrał pocztę i pasażerów do Danji.

Walne zebranie placówki gdańskiej Tow. Wojsaków

15 kwietnia br. o godzinie 19 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie placówki Tow. Wojsaków w Gdańsku w Domu Polskim. Na porządku dziennym nowy statut, wybór referenta organizacyjnego, wykład referenta oświatowego, przyjęcie nowych członków itd.

Dla cierpiących na reumatyzm i podagrę jest Togał niezwykle skutecznym środkiem o nieocenionej wartości. Togał jest zupełnie nieszkodliwy, przynosi ulgę nawet w chronicznych wypadkach. Natychmiast po zażyciu usmierza najsroższe bóle. Spróbujcie dziś jeszcze — lecz żądajcie zawsze tylko Togał. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach. Togał jest preparatem szwajcarskim zarejestrowanym w Polsce pod Nr. 1364. (7474)

Sprawozdanie roczne Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na W. M. Gdańsk

Zarząd na rok 1931 składa się z następujących druhów: prezes Sojecki, zast. Mokwiński, sekretarz Sawicki Paweł, ławnicy Perszon, Westfal.

Oddział Urzędników i kandydatów.

Sekcja Urzędników i Kandydatów kolejowych, zrzeszonych w Związku Z. Z. P., którą założono z ramienia Oddziału Pracowników kolejowych Z. Z. P. w połowie roku 1929, jako czysto fachowy Oddział, dała dowód swego istnienia przez należyte wywiązanie się z jej nadanych zadań. Zadania sekcji naszej odnoszą się do spraw, dotyczących Urzędników i Kandydatów kolejowych w kierunku więcej fachowym jak również i w utrzymaniu względnie powiększeniu stanu posiadania. Jako główne zadania Sekcji naszej wymienia się:

1. prowadzenie urzędnika i kandydata kolejowego drogą, odpowiadającą jego wymaganiom, położeniu i znaczeniu w dziedzinie jego pracy lub dziedzinie jego spraw społecznych;
2. chronienie stanu posiadania;
3. umożliwienie dalszego fachowego kształce-

nia się przez utworzenie kursów fachowych lub kursów pouczających;

4. dbanie o polepszenie bytu i stanu posiadania przez osiągnięcie etatu, posunięcie do wyższej grupy lub inną stosowną drogę;
5. udzielenie fachowej porady i pomocy w sprawach zachodzących w zakresie stanowiska i pracy pracowników kolejowych druhów naszej Sekcji.

Dalsze zadania pracy związkowej leżą już w zakresie Oddziału Pracowników kolejowych Z. Z. P. lub w zakresie całego Związku ZZZP.

Zarząd szczególnie przestrzegając wymienione zadania Sekcji i zawsze kierował się myślą jak najdalszego urzeczywistnienia ich dla dobra członków Sekcji, w dowód czego nadmieniam się, że Zarząd Sekcji wspólnie z Zarządem Oddziału Pracowników kolejowych i Głównym Zarządem Z. Z. P. bronił i chronił w potrzebie stan posiadania pracownika kolejowego. Należy oprócz innych rzeczy wymienić tylko ostatnie pertraktacje o podwyższeniu wynagrodzenia dla pracowników nieetatowych. Tak samo zachodziły różne sprawy, odnoszące się do etatowych pracowników kole-

jowych.

Zarząd Sekcji urządził w roku sprawozdawczym dla pracowników kolejowych członków Zw. Z. Z. P. kursa fachowe. Takie kursa fachowe odbyły się odrębnie dla asystentów i kancelistów, dla konduktorów stacyjnych i hamulczych, dla zwrotniczych, dla służby mechanicznej i dla służby drogowej. Wynik kursów należy ocenić jako pomyślny, ponieważ członkowie, którzy składali w ostatnim czasie egzamina, uznali należyte pomoc tę, którą im Związek udzielił przez utworzenie kursów fachowych. Kursa te odbyły się pod kierownictwem druha Malacha. Ponowny kurs fachowy urządził Zarząd Sekcji obecnie na „asystenta i adjunkta“. Kurs ten na życzenie uczestników rozpoczął się z dniem 1 stycznia 1931 r. Zarząd powierzył kierownictwo kursu druhowi Machowi i sekretarzowi naszej Sekcji.

Praca prezesa i sekretarza Sekcji dla Związku, a szczególnie dla naszej Sekcji, która może być najowocniejszą, odbyła się po za szeregiem innych prac związkowych.

Zarząd starał się jak największą ilość druhów przeprowadzić na wyszkolenie fachowe w różnych gałęziach pracy kolejowej, a mianowicie na asystenta, kancelistę, konduktora, kierownika pociągu, hamulczego, torowego, droźnika, strażnika, zwrotniczego, maszyniste,

palacza, rewidenta wagonów i t. d. Dzięki interwencji Związku Z. Z. P. i intensywnej pracy Zarządu Sekcji większa ilość druhów otrzymała już, a dalsza część otrzyma wyszkolenie fachowe. Tak również i tu można zapowiedzieć rezultaty zadawalniające.

Praca, naogół biorąc, chociaż była zbyt trudna, to jednak przyniosła dla naszych członków zadawalniające wyniki.

Sekcja Urzędników i Kandydatów odbyła w roku sprawozdawczym jedenaście zwyczajnych zebrań i jedno roczne walne zebranie. Udział w zebraniach był na ogół zadawalniający, gdyż przeciętnie przybywało około 100 do 150 druhów. Członkowie brali w zebraniach czynny udział. Nieomal na każdym zebraniu stawiano wnioski w rodzaju polepszenia bytu pracownika kolejowego. Sekcja nasza urządziła w roku sprawozdawczym jedną zabawę. Czysty dochód ze zabawy wynosił G. 38,—, które oddano do funduszu Oddziału Pracowników Kol. Z. Z. P., stojący nam każdej chwili do dyspozycji. Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ zebrano G. 81,—.

Zarząd na rok 1931 składa się z następujących druhów: prezes Malach M., zast. Milewski B., sekretarz Mach A., ławnicy Block L., Nadolny. (Dalszy ciąg nastąpi)

Wyżej stawiają dobro partyjne od dobra Państwa

Zjazd delegatów Tow. Powstańców okręgu bydgoskiego wbrew uchwałom Walnego Zjazdu w Grudziądzu

Praca Towarzystwa Powstańców i Wojaków nie szła dotychczas w należyty kierunek tak pod względem organizacyjnym, jak i przysposobienia wojskowego. Dlaczego? Bo różni ludzie z pod znaków partyjnych chcieli wprowadzić i wprowadzali ferment polityczny do tej organizacji, która ma zadanie zachować tradycje wspomnień z walk o niepodległość i wychować rezerwy, gotowe każdej chwili do odparcia wrogów naszej Ojczyzny.

Główny Zarząd, aby zapobiec fermentom w organizacji, zwołał do Grudziądza nadzwyczajny zjazd, który uchwalił olbrzymią większością głosów nowy statut, idący po linii ścisłej współpracy z wojskiem i władzami administracyjnymi.

Nie podobało się to właśnie tym panom, którzy dla zawisłości partyjnej woleli raczej, aby Towarzystwo podupadło, niż miałyby iść ręką w rękę z nienawistnym przez nich obecnie reżimem rządzącym.

Dowód tego zaciętrzewienia i zaślepienia mieliśmy na onegdajszym zjeździe delegatów z okręgu bydgoskiego.

Zebrań przewodził p. o. prezes Okr. kpt. rez. Wiśniewski, przy stole prezydjalnym zasiadli pp. gen. Thommée, starosta dr. Bereta, mjr. Sulik, delegat d-ey DOK gen. Paławskiego, d-ca 61 p. p. pułk. Korcozowicz, d-ca 62 p. p. ppłk. Powierza, radca Hańczewski w imieniu Magistratu, mjr. Gąsiorek, mjr. Zgleznicki, kom. P. W. na miasto por. Lindner, kom. P. W. na powiat por. Dońcew, kier. WF Matuszewski, por. rez. Pałaszewski W. w imieniu Zw. Of. Rez. sekr. Zw. Kuliński i inni.

Po przywitaniu gości i uczczeniu zmarłych członków oraz stwierdzeniu uprawnionych do głosowania, przewodniczący we wstępnym przemówieniu oznajmia zebrany, że ponieważ na walnym zjeździe w Grudziądzu uchwalono nowy statut, wobec czego obrady dzisiejsze muszą się toczyć w myśl tego statutu, który obowiązuje.

Na to przygotowani już pp. Teska i Ciesielski (dziwny sojusz Dziennika z Gazetą) wnieśli protest, a p. red. Teska stawiał wniosek o nieobradowanie w myśl nowego, lecz starego statutu, gdyż jak zaznacza „My tych panów nie uznajemy, którzy stoją na czele Związku obecnie“.

Po tych słowach rozpetła się istna burza wśród zebranych miało się wrażenie, że jesteśmy na zjeździe niesfornych dzieciaków, a nie na poważnym zebraniu ludzi zasłużonych.

P. Ciesielski w dziwnie nieuzasadnionych słowach popiera wniosek red. Teski, twierdząc, że nie potrzeba znać uchwał głównego zarządu, to jest nowego statutu, lecz należy obradować tylko w myśl starego statutu. Przewodniczący p. Wiśniewski w spokojnych słowach wyjaśnia stanowisko Walnego Zjazdu w stosunku do nowego statutu i zaznacza, że bezwarunkowo obowiązują uchwały powzięte na tym zjeździe. Jednakowoż tak p. Teska jak i Ciesielski, no i inni członkowie z pod znakiem tych panów absolutnie tego nie chcą uznać i uparcie domagają się przegłosowania wniosku.

Przed głosowaniem wstaje p. mjr. Sulik i oświadcza oficjalnie zebrany, że uchwalenie takiego wniosku nie konieczne wyjdzie organizacji na dobre, gdyż zerwanie współpracy z wojskiem przyczyni się w dużej mierze do upadku towarzystwa. Mimo tego ostrzeżenia zebrani większością głosów uchwalili wniosek red. Teski.

Po tym fakcie wstał p. gen. Thommée i w krótkich słowach żołnierskich dał do zrozumienia, że mocno żałuje, iż zerwano myśl ścis-

łej współpracy z wojskiem, dlatego wraz z oficerami s. czynnej, znajdującymi się na sali, opuszcza obrady, (a nie jak „Dziennik Bydgoski“ napisał, aby nie krępować swobody słowa delegatów). Pan starosta dr. Bereta, jako przedstawiciel Rządu również opuszcza zebra- nie po krótkim wyjaśnieniu.

Po tych oświadczeniach dziwnie zrzędał mi- na mącieliom, ale już było zapóźno naprawić to, co w swym zaciętrzewieniu zrobili.

Odczuwało się na sali wśród większości, a nawet i wśród: „ich ludzi“ niesmak i zażenowanie z wyniku, jaki dał niefortunny wniosek pp. T. i C. et comp.

Nie łącząca wojsko z Towarzystwem w okręgu bydgoskim została zerwana, rezultaty tego winni ponieść wnioskodawcy, a nie cały Związek którego delegaci niezorientowali się o co chodzi tym panom.

Po myśli starego statutu obrady dalej prowadzono. Na marszałka został wybrany pan Grodzki, na ławników p. dyr. Radziwiński i p. Maselkowski, na sekretarza p. Wolski.

Po sprawozdaniach poszczególnych człon-

ków zarządu, z których dowiedzieliśmy się, że okręg liczy 100 towarzystw z ogólną liczbą 4700 członków rzeczywistych i 600 przedpo- borowych i że bilans przedstawia się sumą 9449 zł., przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Prezesem wybrano pp. Grodzkiego, wice- prezesem Mentkowskiego z Koronowa, kom. Strzyżowskiego, sekretarzem Uciechowskiego, skarbnikiem Wolskiego, referentem oświatowym Ciesielskiego.

Nie na tem jednak koniec. Zarząd głów- ny napewno nie uzna uchwał zjazdu del. w Bydgoszczy, bo i uznać nie będzie mógł. Nie wolno bowiem wielkiej sprawy zostawiać nie- odpowiedzialnym ludziom, którzy dla zado- wolenia własnych partyjnych ambicji chcą zgubić organizację.

Wstyd ogarnia, że tu, na Pomorzu, gdzie przysposobienie wojskowe musi być zjedno- czone, znaleźli się tacy ludzie, którzy dla wro- dzonego pientactwa i niesubordynacji, poświę- cili dobro najwyższe, dobro państwa.

Piętnujemy!!!

Kradzieże koni na Pomorzu stają się plagą poszczególnych powiatów

Od pewnego czasu grasują w kilku powia- tach Pomorza szajki koniokrady, przenoszą- ce się z powiatu do powiatu albo celem doko- nania nowych kradzieży, albo też celem sprze- dania zdobyczy. Dla przestrogi właścicieli sta- jen i kupujących żywy inwentarz — podajemy niedawno zaszłe wypadki.

W nocy na 10 bm. skradziono na szkodę Jana Majkowskiego z Wielkich Klinkach (pow. kościerski) dwa konie: pierwszy — wałach gniado-wisniowy 146 cm. wysoki, 5-cio latek, grzywa ostrzyżona, ogon gruby półdługi, kuty na przednie nogi; drugi — to klacz kasztan- ka, 4 letnia, 150 cm. wysoka, o grzywie krótko strzyżonej z gwiazdką na czole i strzałką na nosie. Lewa tylna noga od kostki biała, klacz kuta na przednie nogi.

W nocy na 9 bm. włamano się do stajni ro- lnika Karola Scherera w Górsku (pow. toruń- ski) i skradziono również 2 konie o następu- jących cechach zapoznawczych: pierwszy — klacz kasztanka o wysokości 150 cm., długości 210 cm.; dereszowata gwiazdka, nogi nad pę- cinami od zewnątrz, wyżej połowy białe, pra- wa tylna noga nad pęciną w połowie od przodu biała, lewa tylna nad pęciną wyżej połowy biała. Wartość 450 zł.; drugi — również klacz kasztanka długości 210 cm., wysokości 155 cm.,

lysina, nogi przednie nad pęcinę białe, lewa tylna w kostce z przodu biała. Wartość 400 zł. Poza tem skradziono z tej samej stajni 4 kom- pletne używane półszorki robotnicze z suro- wej skóry.

W nocy na 8 bm. skradziono przez włama- nie się do zamkniętej stajni rolnika Antoniego Martynowskiego w Błędowie (pow. chełmno) konia wartości 500 zł.

Opis konia: Klacz jasno-kasztankowata, lat 3, wzrost około 130 cm., ogon długi, grzywa półkrótka, obie nogi tylne i przednia prawa nad pęcinami białe, duża lysina, otaczająca prawe oko, klacz po prawej stronie głowy dereszowa- ta — utyka na przednie nogi.

Podejrzeni o ostatnią kradzież są dwaj osobnicy, z których jeden ma lat około 25 o krępej postaci i średnim wzroście, drugi zaś niższy od pierwszego i szczupły. Obaj noszą wysokie buty.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że 2 klacze kasztanki, pochodzące najprawdopo- dobniej z ogłoszonych przez nas kradzieży — przybłąkały się w bardzo zbiedzonym stanie przed zagrodą leśniczego Franciszka Weinerta w Dolnych Sartawicach w pow. świeckim. — Złoczyńcy widząc się w opałach i nie mogąc wobec alarmów policji pozbyć się łupu — pu-

Pensje urzędnicze od maja po comiesięcu 15 proc. dodatku

Wobec zamierzonego obniżenia płac urzędników państwowych o 15%, podaje- my tabelkę porównawczą płac rozmaitych kategorii urzędników (bez żadnych do- datków) zawierających płace dotychczasowe i ewentualną wysokość płac po ich ob- niżeniu.

Urzednicy administracji ogólnej.		
grupa uposażeniowa	Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
Podsekretarz	III — 1090 zł — 825 zł	
Naczelnik wydziału	V — 710 zł — 604 zł	
Referendarz	VII — 410 zł — 349 zł	
Sekretarz	X — 240 zł — 204 zł	
Kancelista	XI — 200 zł — 170 zł	

Policja państwowa.		
grupa uposażeniowa	Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
Komendant Gł.	IV — 880 zł — 748 zł	
Komisarz	VII — 410 zł — 349 zł	

Sądownictwo i Prokuratura.		
grupa uposażeniowa	Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
Sędzia Sądu Najw.	D. — 1040 zł — 884 zł	
Sędzia Sądu Apel.	C. — 820 zł — 697 zł	
Sędzia Sądu Okr.	B. — 650 zł — 553 zł	
Sędzia Sądu Grodzk.	A. — 460 zł — 391 zł	
Prokurator Sądu Najw.	D. — 1040 zł — 840 zł	
Podprok. Sądu Okr.	A. — 460 zł — 391 zł	

Szkołnictwo.		
grupa uposażeniowa	Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
Profesor zwyczaj.	IV — 930 zł — 790 zł	
Profesor nadzwyczaj.	V — 760 zł — 646 zł	
Asystent starszy	VIIIb — 340 zł — 289 zł	
Dyr. szkoły średniej	VIIIb. — 550 zł — 468 zł	
Naucz. szkoły średniej z kwalifikacjami	VIII — 310 zł — 263 zł	
Kierownik szk. powoz.	IXb. — 306 zł — 261 zł	
Nauczyciel czk. powoz. z kwalifikacjami	Xb. — 245 zł — 209 zł	

Do wymienionych kwot należy doliczyć dodatki, które wynoszą od 17 do 40 procent.

Powyższa tabelka ma znaczenie wylą- cznie orientacyjne.

Ścieli widocznie konie samopas, te zaś instynk- tem wiedzione skierowały się do pierwszej spotkanej stajni i pierwszej złobu.

Zatrzymane konie są w przechowaniu u Franciszka Weinerta w Dolnych Sartawicach. Poszkodowanych, którzyby dzięki infor- macjom naszego pisma zdołali odzyskać swoją własność — prosimy o zawiadomienie redakcji.

Niezwykłe morderstwo za 5000 dol. Zamordowany oszukał mordercę

Policja wiedeńska wysłuchiła ostatnio za- gadkowe morderstwo, którego ofiarą padł węgierski handlarz win, Rudolf Steinherz z Kece- kemetu, zamordowany w przedziale II klasy pociągu pospiesznego Budapeszt — Szegedin. Sprawca zamordował Steinherza uderzeniem młota w głowę. Podejrzenie padło od razu na młodego człowieka nazwiskiem Kowacs.

Dochodzenia policji dały nieoczekiwany i

wprost sensacyjny wynik. Aresztowany Ko- wacs alias Fischl zeznał, iż zamordował Stein- herza na jego własne życzenie. Sprawa przed- stawiała się następująco.

Steinherz opowiadał Fischlowi, iż pragnie dobrowolnie zakńczyć życie i wyraził życze- nie, aby Fischl go zabił, przyrzekając mu za to 5.000 dolarów. Gdy Fischl zgodził się na potworne życzenie, Steinherz wręczył mu młot,

którym miał go zamordować oraz chustę, na wypadek, gdyby zamordowany krzychał. — Fischl wykonał wszystko ściśle według zycze- nia Steinherza, uderzając go z zimną krwią tak długo młotem, aż sądził, iż nie żyje. Poli- cja zrazu nie wierzyła zeznaniom młodocianego mordercy. Dalsze dochodzenia jednakże wyka- zały, iż istotnie sprawa tak się przedstawia, jak twierdzi morderca.

O przyrzeczoną nagrodę w wysokości 5.000 dolarów zamordowany Fischla jednakże oszu- kał, gdyż wskazany człowiek, który miał mu wypłacić pieniądze, pewien komunistą węgier- ski, mający pracować w wiedeńskim konsula- cie sowieckim, tam się nie znajdował.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamor- dowany Steinherz planował oszustwo ubezpie- czeniowe na wielką skalę. Steinherz kochał na- miętnie swoją rodzinę i był gotów uczynić dla niej wszystko. Jak się okazało ubezpieczył się Steinherz na życie w kilku towarzystwach. W pewnym wiedeńskim towarzystwie ubez- pieczeń na życie ubezpieczył się na 100.000 franków szwajc. na wypadek śmierci. Poza tem był ubezpieczony w towarzystwie czechosło- wackim i węgierskim. Gdyby plan Steinher- za się udał, rodzina jego otrzymałaby 160.000 pengó.

Morderca Fischl wydany zostanie władzom węgierskim. Prokuratura bowiem nie widzi w zbrodni Fischla morderstwa z namowy, lecz morderstwo, dokonane z chęci zysku, w celu uzyskania przyrzeczonych 5000 dolarów.

W zwierciadle cen Berlina Paryża i Rzymu Golenie, gazeta, tramwaj, herbata

W dobie akcji o niższe cen porównanie kosztów utrzymania w różnych państwach eu- ropejskich ukazuje ciekawe perspektywy. Ceny sprowadzone do złotych, terenem porównania są: Paryż, Berlin, Rzym.

Gazeta kosztuje w Paryżu 10 groszy, w Ber- linie 50 groszy, a w Rzymie powyżej jednego złotego. Czesne w szkole średniej wynosi w Paryżu — 680 zł., w Berlinie 400 zł., w Rzymie 150 zł. Przeciętna cena książki powieściowej wynosi w Paryżu — 4,5 zł., w Berlinie od 7 zł. wzwyż, w Rzymie — 6 zł. Golenie kosztuje w Paryżu od 70 groszy, w Berlinie 70 groszy, w Rzymie do 90 groszy. Ubranie gotowe kosztuje w Paryżu około 220 zł., w Berlinie około 120 zł., w Rzymie — 165 zł. ubranie na miarę u krawca w Paryżu około 450 zł., w Berlinie — 380 zł., w Rzymie od 300 zł. — Para bucików kosztuje w Paryżu od 45 do 80 zł., w Berlinie 28 zł., w Rzymie około 90 zł.

Przejazd tramwajem kosztuje w Paryżu

od 22 do 33 groszy, w Berlinie 55 groszy, w Rzymie 20 groszy. Umeblowany pokój kosztu- je miesięcznie w Paryżu od 180 do 330 zł., w Berlinie od 80 do 110 zł., w Rzymie od 100 do 180 zł. Kilowat energii elektrycznej kosztuje w Paryżu 66 groszy, w Berlinie 92 grosze, w Rzymie 2 zł. 50 groszy. Ceny gazu są mniej więcej jednakowe, około 40 groszy za m. sześć.

Ceny żywności przedstawiają się następu- jąco: cukier (1 kg.) kosztuje w Paryżu 1 zł. 50 groszy, w Berlinie 1 zł. 20 groszy, w Rzymie 3 zł. 40 gr. Herbata (1 kg.) kosztuje w Pary- żu 29 zł., w Berlinie 28 zł., w Rzymie około 60 zł. Cena masła, jednakowa dla Rzymu i Berlina (9 zł. za kg.), w Paryżu wynosi 11 zł.

Pensja nauczyciela szkoły powszechnej wy- nosi miesięcznie w Paryżu 700 zł., w Berlinie około 800 zł., w Rzymie 520 zł. Buralistka za- rabia miesięcznie w Paryżu 660 zł., w Berlinie 550 zł., w Rzymie około 440 zł.

Porównaj pracę - jest tańsza
Porównaj pismo - jest ładniejsza
Porównaj cenę - jest niższa

2-letnia gwarancja

ROYAL

ROYAL TYPEWRITERS
W POLSCE S.A.
WARSZAWA, AL. JERZYSKA 25

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Środa
15
kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Justyny

Środa Ludwiny

— Dyżury aptek do 18 kwietnia 1931 r.: Apteka pod Aniołem, Gdańska 39, tel. 385; Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 43 tel. 1962.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś (we wtorek o godz. 20-tej) „Druciarz”. Obieada premierowa. Zniżki i kredytówki ważne. Komedia Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych” z powodu technicznych trudności będzie grana dopiero w sobotę 18 b. m.

Kina.

MARYSIENKA. Dziś premiera podwójnego programu, w którym dominuje niezmiernie wesoła farsa p. t. „Ona, ma coś” z słynną Clary Bow, o której dziś wiele mówią i piszą. Druga część programu zawiera wzruszający dramat przy jaźni więźniów p. t. „Kawalerowie nocy”.

NOWOŚCI. „Monte Carlo” — film Ernesta Lubitscha jest prawdziwą atrakcją Bydgoszczy. Zdjęcia wyraźne i pomyslowe, szczególnie w ciągu, w kasynie gry, gdzie akcja wyjątkowo interesująca i doskonała pod względem technicznym. W rolach głównych Buchmann i Mac Donald.

APOLLO wyświetla dziś monumentalny superfilm na tle nękannej i prześladowanej miłości p. t. „Ciemniowa droga miłości” (kazirodztwo) z udziałem światowej sławy Olgi Czechowajło.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu doskonały podwójny program z udziałem trzech królów sensacji: Jack Holtem, Fred Tomsonem i Elmo Lincolnem „Tajemniczy jeździec” i „Pojedynok”.

OKO wyświetla film „Zdobycie Wiednia przez Napoleona” czyli (Romans Książ. de Valois) podług rozgłoszonej sztuki Artura Schnitzlera, w rol. główn. hr. Agnes Esterhazy i Michał Warkonyi. Film ten, obfitujący w historyczne momenty jest bardzo interesujący. Na scenie pożądana rewja zespołu p. t. „Zegnany Was”.

KRYSTAL: „C. K. Feldmarszałek” z Vasta Barian, Rada-Roda, Harry, Frank i Karol Forast w rolach głównych.

Z miasta

— Polskie Tow. Krajoznawcze „Touring Klub” Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9-tej do 19-tej.

— Sekcja Teatralna Kol. Rady Okręg. B. B. W. E. Sobotnie i niedzielne przedstawienia sekcji teatralnej Kol. Rady Okręg. B. B. W. R. cieszyły się wielkim powodzeniem. Sala teatralna na obu przedstawieniach była wyprzedana do ostatniego miejsca. Sekcja powtarza „Młynarza i jego córkę” w sobotę i niedzielę, dn. 18 i 19 bm.

18 gwoździ w drzewcu sztandaru Związku Niższych Funkcjonariuszy i Pracowników Państwowych Rzplitej

Uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Niższych Funkcj. i Pracown. Państw. R. P. Koło Bydgoszcz rozpoczęła się w ub. niedzielę zbiórką Związku i delegacji bratnich towarzystw w ogrodzie Strzelnicy, poczem z orkiestrą na czele udano się do Fary, gdzie podczas nabożeństwa nastąpiło poświęcenie sztandaru, którego chrzestnymi rodzicami byli m. in. p. star. Bereta, p. gen. Thommee, senator Morgała, radca Matecki (w zast. wicep. m. p. dr. Chmielarskiego) i p. Piątkowska.

Po nabożeństwie złożono uroczyste wieniec na obrzebie Nieznanego Powstańca Wklp., poczem w sali Strzelnicy odbyła się akademja.

Na akademji jako pierwszy przemawiał w imieniu Rządu p. starosta Bereta, składając Związkowi życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, poczem zabierali głos p. gen. Thommee i p. senator Morgała.

W dalszym ciągu prezes Koła p. Hałas

udzielał kolejno głosu delegatom kół, którzy wraz z życzeniami ofiarowali gwoździe pamiątkowe. Gratulacje złożyły nast. organizacje: Towarzystwo Polsko-Katolickie przy Farze, Tow. Rzemieślników, Zrzeszenie Zw. Automobilistów, Zw. Inwalidów Wojennych Koło Grudziądz, Stow. Urz. Państw., Samorząd i Komunalnych Koło Inowrocław, Koronowo i Łódź. Razem ofiarowano 18 gwoździ.

Akademje zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi”.

Następnie odbył się wspólny obiad, poczem którego wzniesiono cały szereg toastów i wygłoszono kilka przemówień. Obrady zakończyła wspólna fotografia uczestników uroczystości.

Wieczorem w sali Strzelnicy odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późna.

Uroczystości Związku odbyły się w uroczystym i podniosłym nastroju.

Obchód pięciolecia Akademickiego Koła Bydgoszczan

Akademickie Koło Bydgoszczan, o którego działalności pisaliśmy we wczorajszym wydaniu „Dnia Bydgoskiego”, obchodziło w ub. niedzielę pięciolecie swego istnienia. Celem nawiązania żywszego kontaktu ze społeczeństwem bydgoskiem, akademicy nasi w dniu swego jubileuszu urządzili dwie imprezy, które cieszyły się wielkim poparciem obywatelstwa.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele Klarysek na intencję Koła, poczem w południe w zapełnionej do ostatniego miejsca auli Gimnazjum Kopernika odbyła się akademja.

Na wstępie przemawiał prezes Koła p. Duszyński na temat działalności Koła, kończąc swo przemówienie apelem do społeczeństwa, aby poparło wysiłki akademików bydgoskich w pracy na polu społecznym. Po przemówieniu p. Duszy-

ski wręczył zasłużonym okolo rozwoju Koła obywatelom miasta Bydgoszczy dyplomy członków honorowych.

Członkami honorowymi zostali pp. wiceprezes miasta p. dr. Chmielarski, prof. dr. Dembiński, Kurator Koła, mecenas dr. Typrowicz oraz artysta-malarz Rupniewski.

W imieniu nowomianowanych członków honorowych oraz w imieniu miasta przemawiał p. dr. Chmielarski, zapewniając akademików o życzliwości, jaką ich i nadal będzie otaczało społeczeństwo bydgoskie, oraz składając im życzenia dalszej pomyślniej pracy na polu społecznym. Przemówienie swoje zakończył p. dr. Chmielarski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W części koncertowej akademji występowali pp. prof. Bergmann, który wykonał dwa utwory Szopena na fortepianie, p. J. Gorzechowska (śpiew) przy akompaniamencie p. Tobiaszówny, p. Arkawin, artystka Teatru Miejskiego (deklamacja), p. A. Szweda (skrzypce) i p. J. Saffjanowicz (skrzypce) przy akompaniamencie p. G. Kardasia oraz chór „Echo” pod batutą p. prof. Jaworskiego.

Produkcyjne stanowiące program koncertowy akademji stały na wysokim poziomie artystycznym. Liczne zebrani słuchacze gorąco oklaskiwali artystów, zmuszając ich niejednokrotnie do bisowania. Artystów obdarzono pięknymi koszami kwiatów.

Wieczorem w salach Hotelu pod Oriem odbył się raut, na którym była licznie reprezentowana elita towarzystwa miasta Bydgoszczy. Zabawa przeciągnęła się do późna.

Warszawscy artyści w kinie „Oko”

Kino „Oko” którego właśc. jest P. J. Piłta od pewnego czasu urządza poza programem filmowym imprezy rewjowe. — zapraszając na gościnne występy znanych artystów.

Niedzielne przedstawienie składało się z urozmaiconego programu, który obejmowały produkcje znanego artysty filmowego Eugenjusza Bodo, doskonałego odtwórcy piosenek, świetnej pary taneczno-akrobatycznej I. Topolnickiej i K. Ostrowskiego, pieśniarki Z. Duranowskiej i monologisty St. Belskiego. Program urozmaicił skecz pt.: „Tragedja u dentysty”. Przedstawienie cieszyło się nadzwyczajnym powodzeniem, wobec czego mamy nadzieję, że warszawscy artyści odwiedzać nas będą częściej, ale może już z programem więcej dostosowanym do miasta które liczy przeszło 100 tysięcy ludności.

Wkrótce, bo już w dniu 21 bm. do kina „Oko” zjeżdża „Szopka Warszawska” która skupi napewno wielu zwolenników lekkiej muzyki.

Kącik rolniczy

Siew i pielęgnowanie jęczmienia

Do siewu jęczmienia można przystąpić wtedy, gdy stan wilgotności roli na to pozwala, oraz gdy temperatura gleby (około 6 st. C.) umożliwi szybkie jego wschodzenie. Zależne to będzie od pogody w danym roku, w każdym razie przed początkiem maja powinien już jęczmień być zasiany. Dwurzędowy powinien być przede wszystkim do browarnianego, który in rzychlej zasiany, mniej będzie zawierał białka, jakie dla wyrabianego piwa niema najmniejszej wartości i jest wręcz szkodliwe. Chcąc otrzymać jęczmień browarny wysokiej jakości, należy unikać siewu w zbyt rzadkie rzędy, gdyż silnie się wtedy krzewi, powstają liczne, boczne pędy, która wydają ziarno szersze, zawierające większy procent łuski i białka. Odległość międzyrzędowa powinna wynosić około 15 cm. Młajac siewnik 3-metrowy, przeznaczony do siewu jęczmienia dla celów browarnianych, trzeba założyć 21 kubków i tyle rurek. Jeżeli chodzi o wświew konieczy, to należy tak samo postąpić jak z owsem, t. zn. wpierv dobrze, racjonalnie zbronkować, a dopiero potem zasian konieczy. Jeżeli jeszcze jęczmień nie powsechodzi, a utwórzyła się skorupa, należy puścić na pole walec pierścieniowy. Krótkie chwasty zniszczy bronka, natomiast ognicę i gorczycę polną trzeba ścinać. Przy silnych opadach powstaje t. zw. odmładzanie jęczmienia. Można wtedy spostrzec przedwczesną dojrzłość starszych pędów, a pędy, które w normalnych warunkach nie rozwinęłyby się, zaczynają szybko rosnać, tworząc kłosa, które nie dochodzą do normalnego rozwoju. (Jotel.)

Wieczory teatralne

„O żonach złych i dobrych”

Komedia w 4 aktach Adolfa Nowaczyńskiego

Do onegdajszej preimjetze „komedji” Nowaczyńskiego opuściliśmy mury teatru w silnym przygnębieniu, bowiem arcyprzykrą jest rzecz asystowanie pokazowi kurczenia się, te tryczenia, wapienia i kapienia bądź co bądź do niedawna jeszcze umysłu błyskotliwego, gietkiego, temperamentnego, odważnego — acz złośliwego i zjadliwego. Ten i ów na widowni przecierał rozpaczliwie oczy i szczypał się w tydy, by się upewnić, że nie śpi, że nie owładnął nim koszmar niesamowity, że to wszystko co się na scenie dzieje jest rzeczywistą rzeczywistością wykalulowaną przez samego Adolfa Neuwert-Nowaczyńskiego, onegoż pasjonata pióta, co to i „Fryderyka Wielkiego” i „Wojnę wojnie” z rozmachem i jakby nie było — z talentem zmajstrował.

I z kogóż to zakpić raczył autor niefortunnych żon — czyżby nie z samego siebie, bo doprawdy trudno o większy brak autokrytycyzmu, który — gdyby „zaistniał” u Nowaczyńskiego kazalby mu wesołą tę komedję we selej i radośniej po przeczytaniu pierwszego już aktu rzucić w paszcze zięjącego dobroczynnymi płomionami kominka. Kalambury uciężne neologizowanie, zawadająca ekwilibrystyka słowem i myślami, stosowana i przystosowana do towarzysko-salonowego volapüku koprołalja nie wystarczają jeszcze do napisania nawet mizernego farsidla, a cóż dopiero — komedji. I w tem sek! Zurnalista zabił w

Nowaczyńskim komedjoroba. Rzecz „O żonach złych i dobrych” potraktował polski ten Rockefeller feljetonowo tak w osnowie jak i w poszczególnych scenach, składających się na cztery przydługie, nudnawe akty dziwoląga, wyjąłowiego z cienia jakiegokolwiek akcji i sceniczności, bez uncji rozsądka, o „egzemplarycznie” wadliwej budowie. Zlepek luźno powianych, a raczej kalejdoskopowo oderwanych sytuacji, zbiorowisko hrabów, aktorek, tancerek, malarzy, profesorów, sportowców i innych przyjemniaczek niewyraźnej kondusity, a zaliczających się do nowoczesnej, nobliwej society, stek nonsensów, odgrzewanych bon-motów, tasienice djalogów o wszystkim i niczem — almanach recytowanych migawek, marginesów na temat grzybów, wina z żyta, wior z osiki, teatru, pneumatyczno-elektrycznego dojenia krów, amerykanizacji obór, kryzysu w małżeństwie, żon domowych i żon na zewnątrz i setek innych tym podobnych delicyj, które w formie krótkich essayów, umiarych stylistycznym kwietyzmem Nowaczyńskiego byłyby może strawne, powytaszczane, jednak na scenę stają się nieznośnymi. Niby to satyra na arystokrację, ziemianstwo, sztukę, instytucje małżeńską, na zanikanie ekskluzywności i uszlachetnianie się proletariatu — ale jak nieudolna, niezgrabna, ciężkawa. Alboż ten lejtmotyw komedjowej tendencji: aurea mediocritas — złoty środek: a więc dobra żona nie powinna być ani zbytnią domatorką, ani też zbytnią zalotną, światową, pozadomową. Tak — pół na pół i Kochanką i gospodynią, Afrodytą, Fryną, Pompadour i animal domesticum stosownie do pory dnia czy nocy, okoliczności, konjunktur itd. bo inaczej harmonje małżeńską diabli weźmą. Voilà!

I nową tę nowość, błyskawicowe heureka aplikuje nam Nowaczyński pod koniec czwartego aktu po trzech, nieskończenie długich, beztreściwych i utraipenie rozgledzionych ekspozycjach aktowych, w których beznysność podawszy ramię bzikowi małpie wyprawia figle. Petają się tedy po scenie i przeskadzają sobie wzajem panowie w smokingsach, panie w pyjamach i gadają trzy po trzy popijając w interwałach szampanem i przegryzając kosałainą, opium, i nikotyną.

Gdzieś w kącie zwarzowany malarz — nie przed stalugami w śnie kateleptycznym, by w akcie trzecim obudzić się i wywalić czci godnej, sędziwej matce hrabiowskiego rodu im pertynenceko — ordynarna reprimendę na deseni: „te — hrabina, siedzisz na krzesle, jak na...” Hrabina jest tem mocno uciężsiona, beczwał zadowolony, tylko galerja miast zarykiwał się od śmiechu, ponuro milczy, medytując dlaczego to somnambulik po tem powiedzionku po mordzie nie dostał. Albo na ten przykład ni stąd ni zowąd wżazi na scenę cudaczne pokraczne, brodate, odziane we włosienię chłopisko jakiś tam profesor i bajdu-rzy sakramentnie-nudnawo o grzybach zgóra trzy kwadransie po to, by palnąć sobie aluzyjną: „przyszłość Polski — to grzyby” (aaah! — jęknęły w tem miejscu kulisy — straszecznie grzyzie!). Waleśają się jeszcze w tym arkadyjskim domu osobliwości kapitan lotnik, doktor od reform teatralnych, ministrowa, zidjocjalny hrabia — ekonom i tutti quanti — poco, na co? — czort ich tam wie!

O tężnie strukturalnej i prawdopodobnie wstwie psychologicznem poszczególnych comoc-diac personów exemplum takie: nalogowa kokaïnistka, morfinitka, opjumistka, nikotynist-

ka i historyczka poszła se raniutko z grzybowym i zgrzybiałym profesorem do lasu na pieczarki, wróciła do pałacu, pokonferowała z księdzem kanonikiem na temat piękności przyrody i rzuciwszy się w ramiona niespostrzeżonego przez nią dotąd męża ramola... rozpoczął na nowe życie! Autentyczne! I pomyśleć, że to cośmy na scenie widzieli było remanentem oryginalu, który reżyser o 1/3 zerwał. Przynać jednak trzeba, iż Nowaczyński jest członkiem gołębio oglednego serca. Mógłby być przecie potwierzać wszystkie kłateczki swej pokazowej menażerji i wypuszczać jeszcze konduktora, posterunkowego, kominiarza, księcia, ogrodnika, adwokata, posła i innych profesjonalistów. A gdyby to wszystko zaczęło gadać, storturowany widz aniby się spostrzegł jakby mu Nowaczyński 10 aktów z pióra trzasł!

Wyczyniający smutną oną komedję aktorowie niechaj przyjmą słowa szczerzego współczucia za tyle nieproduktywnej i niewdzięcznej pracy. Niektórym z nich udało się okraść rumieńcom anemiczne, papierowe postacie jednak... nec plures contra unum! Cacananie dystygnowana, błękitno krwistą babunia była p. Helena Arkawin, artystka zadziwiająca rasowością jej kunsztu odtwórczego. Była też w każdym calu świetna, P. Irena Brenoczy zasłużyła na szczery poklask, zwłaszcza za akt pierwszy, w którym okazała talent nieposłedniej jakości. Pp. Zelichowska, Maasowa i Martini nie miały wiele pola do popisu. — P. Dowmunt w roli księdza doskonały. Kapitałne epizody stworzyli pp. Lochman, Korcek, Biełicz i Borski. Ten ostatni powinien stanowczo więcej grywać. (gr.)

Podgórz

— Zebranie Zw. inwalidów wojennych odbyło się ub. niedzieli w lokalu p. Skrzypnika. Po zagajeniu zebrania przez p. L. Wierchow-skiego i ściągnięciu składek przez p. Graczy-ka przyjęto protokół z ostatniego zebrania, po-czem p. Joeck złożył obszernie sprawozdanie z interwencji w sprawach inwalidzkich w Iz-bie Skarbowej w Poznaniu. Z kolei przyjęto do wiadomości komunikaty zarządu. Jako no-wego członka Związku przyjęto p. Franciszka Urbanińskiego.

— Notujemy złotymi głoskami. Z okazji imienin dowódcy plutonu łączności pułku ma-nerowego artylerji pana por. Juliana Czecha złożyli w redakcji pisma naszego oficerowie, podoficerowie i kanonierzy plutonu sumę 34 zł. 27 gr. na łódź podwodną „Odpowiedź Tre-wiranusowi“.

Kto wygrał?

W 26-tym dniu ciągnięcia loterii państwowej główniejsze wygrane padły na numery następu-jące:

- 10.000 zł. wygrał nr. 123075.
- Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 24393 169141.
- 3.000 zł. wygrał nr. 183024.
- Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 22698 70914 90369
- 125011 157692 164283 177511 182246 200622 305005.
- Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 19218 20053 25086
- 29388 43330 60048 61103 64449 104687 151378
- 159870 161234 167937 168245 168754 184492
- 196305 199212 204044.
- Po 500 zł. wygrały n-ry: 1545 2932 4131 12325
- 13319 17260 17700 25493 27066 27143 31701
- 36106 37878 38245 39371 39930 42374 52241 60452
- 61459 66800 70107 74153 75927 77819 82800 84614
- 89241 89026 97114 99012 99083 106727 106790
- 113038 126227 128126 129565 131836 136370
- 137533 138427 141396 144231 148070 153139
- 166248 166671 167778 171504 171553 170699
- 177155 177699 179289 180077 186567 188147
- 191308 194369 198490 202269.

W kolekturze Pawła Billerta w Toruniu wygrały w 25 dniu 4430, 19872, 27005, 30644, 30648, 40023, 51419, 53574, 98733, 124241, 167879

Losy I kl. 23 L. P. już można także nabyć 1/4 = 10 zł, 1/2 = 20 zł, 3/4 = 40 zł. Również wypłacam już teraz 40 zł i 1/4 losu I kl. 23 Loterii Państw. za wygraną stawkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 L. P. mej kolektury.

Po przerwie.

- Fremlje po 1.850 zł.:
- Nr. 31445 + 250 zł.
- Nr. 90367 + 250 zł.
- Nr. 97141 + 500 zł.
- Nr. 129407 + 250 zł.
- Nr. 150207 + 250 zł.
- Po 5.000 zł. wygrały n-ry: 129707 193759.
- Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 24812 127026.
- Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 2298 57037 143278
- 141623 148552 206595.
- Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 16646 35469 51523
- 58726 68474 84603 117889 192914 203252.
- Po 500 zł. wygrały n-ry: 1731 5985 8183 10563
- 12096 12166 12968 13234 15544 17499 18990 19501
- 21795 23240 28581 27103 27183 27695 28142 29333
- 44909 48241 48692 49189 49379 49621 56735 57353
- 57626 58413 69631 72824 74752 75998 80050 80243
- 89732 92078 94489 104756 110015 110298 114042
- 115361 115796 116949 120184 120191 122304
- 122327 130394 134809 173347 141709 141934
- 134985 142807 142648 143255 143442 146143
- 153603 154056 164864 166210 173147 181507
- 186467 193228 203172 206357 207472 209267.

Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przelrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej „USMIECH FORTUNY“ Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wy-granych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

Składki do Kas Chorych na terenie Pomorza za robotników rolnych.

Z dniem 1 kwietnia rb. obowiązuje zaszerogowanie robotników rolnych do na-stępujących grup zarobkowych w Kasie Chorych.

1. Rzemieślnicy, włodarze, stangreci, ow-czarze, szoferzy dominjalni, ogrodnicy, chmielarze, rybacy itp. oraz ręcznicy stolarze, stróże, szwajcarzy, pastuchy, polowi, fornale i chałupnicy do grupy zarobkowej VI
2. Zaciąg kat. Ia " " I
3. Zaciąg kat. Ib " " II
4. Zaciąg kat. IIa, IIb i III " " III
5. Zaciąg kat. IV " " IV
6. sezonowcy kat. I i II " " V
7. sezonowcy kat. III i IV " " VI

Stosownie do powyższych kwalifikacji składka do Kasy Chorych wynosi w po-wiatach: Brodnickim, Chełmińskim, Chojnickim, Gniewskim, Kartuzkim, Kościer-skim, Lubawskim, Morskim, Starogardzkim, Świeckim, Tczewskim, Toruńskim, i Tucholskim tygodniowo dla:

Pracodawcy:	Pracobiorcy:	
Deputatnicy i chałupnicy	95 gr.	64 gr.
Zaciężnicy kat. Ia	20 gr.	14 gr.
Zaciężnicy kat. Ib	34 gr.	23 gr.
Zaciężnicy kat. IIa, IIb, i III	48 gr.	32 gr.
Zaciężnicy kat. IV	61 gr.	41 gr.
Sezonowcy kat. I i II	75 gr.	50 gr.
Sezonowcy kat. III i IV	95 gr.	64 gr.

W powiatach: Grudziądzkim, Sepolińskim i Wąbrzeskim tygodniowo dla:

Pracodawcy:	Pracobiorcy:	
Deputatnicy i chałupnicy	88 gr.	59 gr.
Zaciężnicy kat. Ia	19 gr.	13 gr.
Zaciężnicy kat. Ib	31 gr.	21 gr.
Zaciężnicy kat. IIa, IIb, i III	44 gr.	30 gr.
Zaciężnicy kat. IV	56 gr.	38 gr.
Sezonowcy kat. I i II	70 gr.	46 gr.
Sezonowcy kat. III i IV	88 gr.	59 gr.

W powiecie Działdowskim tygodniowo dla:

Pracodawcy:	Pracobiorcy:	
Deputatnicy i chałupnicy	81 gr.	54 gr.
Zaciężnicy kat. Ia	17 gr.	12 gr.
Zaciężnicy kat. Ib	29 gr.	19 gr.
Zaciężnicy kat. IIa, IIb, i III	40 gr.	27 gr.
Zaciężnicy kat. IV	52 gr.	34 gr.
Sezonowcy kat. I i II	64 gr.	42 gr.
Sezonowcy kat. III i IV	81 gr.	54 gr.

Jednocześnie należy lepić poszczególnym robotnikom rolnym znaczki inwalidowe: Deputatnikom i chałupnikom kl. IV. — 75 gr. tygodniowo
Zaciężnikom kat. IIa, IIb, III i IV. kl. II — 45 gr. „
Sezonowcom kat. I i II kl. III. — 60 gr.
Sezonowcom kat. III i IV kl. IV. — 75 gr.
Przy znaczkach inwalidzkich połowę powyższych sum płać pracodawcy i poło-wę pracobiorcy.

Brodnica

— Echa zatargu z piekarzami. W związku z podaną przez nas informacją o aresztowaniu 5-ciu piekarzy brodnickich, Zarząd Pomorskiego Zw. Cechów Piekarskich przesłał nam pismo, w którym donosi o przyczynach zatar-gu między piekarzami brodnickimi, a władzą administracyjną I instancji.

Zatarg zdaniem Związku zupełnie niepo-trzebnie przybrał tego rodzaju rozmiary, a aresztowanie nastąpiło tylko wskutek niepo-rozumienia powstałego przy regulowaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Ze swej zaś strony dodać musimy, że p. starosta w sprawie ustalenia cen zajął stano-wisko w myśl instrukcji otrzymanych od władz nadzorczych, a ogłosił ostatnio ustalo-ną cenę nie mógł bez zatwierdzenia jej przez województwo. Wypiekanie zaś chleba z ma-ki gorszego gatunku zmusiło prokuratora do zajęcia się tą sprawą, co w następstwie miało znane przykre następstwa.

Mamy wrażenie, że zatarg przy interwencji Związku Cechów zakończy się porozumieniem obu stron ku zadowoleniu ogółu.

Chełmża

— Nocny dyżur lekarza dla członków Po-wiatowej Kasy chorych pełni na czas od 11 do 18 hm. p. dr. Stęplewski.

— Nocny dyżur apteki pełni na czas od 11 do 18 hm. „Apteka pod Orłem“ p. Wojskiego przy Rynku.

— Zeznania o dochodzie. Termin składania zeznań o dochodzie, osiągniętym w roku 1930 został odroczoney do dnia 1 maja 1931 r.

— Apel do śpiewaków! Jak nas informują,

Tow. śpiewu „Echo“ niezmordowanie pracuje nad poważną pieśnią konkursową na tegoroczny zjazd śpiewaków w Aleksandrowie. Po-nownaż jednak dobry wynik dać może tylko poważny zespół śpiewaków, apeluje się ni-niejszem do wszystkich członków o branie udziału w odbywających się lekacjach. Nowych członków przyjmują się na każdej lekcji śpie-wu w lokalu Hotelu Dworcowego.

Sepolno

— Z sali sądowej. Przed sądem grodzkim w Sepolnie stanął Herman Meyer oskarżony o kradzież gumy od roweru. Sąd skazał Mey-era na 3 dni więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Edmund Zieliński, urzędnik gospodarczy z Chojnic odpowiadał przed sądem za to, że w dniu 18 lipca 1930 w Waldowie działając wspólnie z niejakim Dończykiem w zamiarze przysposobienia sobie bezprawnych korzyści majątkowych, zwodził ks. administratora Waldocha z Waldowa fałszywym faktem wygrania dola-rówki i wyrządził mu szkodę majątkową w ten sposób, że pobrał od niego w związku z rzec-komą wygraną dolarówką kwotę 165 zł. Sąd przyjąwszy dotychczasową niekaralność oskar-żonego oraz inne okoliczności łagodzące, skazał Zielińskiego na 1 miesiąc więzienia z wa-runkiem zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

— Za obrazę Marszałka Piłsudskiego Al-berta Rosta rolnika Jazdrowa skazał sąd grodzki za rozsiewanie fałszywych wieści o Mar-szałku Piłsudskim na 3 tygodnie aresztu oraz kosztą postępowania.

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. S. HAY, aptekarz, Łódź, Kazimierzowska 31. — Kollataja 12.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 13. IV. 1931 r.

Żyto	26,80—27,00
Pszonica	31,50—32,00
Jęczmień przem.	26,00—27,00
Jęczmień browarowy	23,50—24,50
Owies	26,00—27,00
Mąka żytnia 65 proc.	39,00—40,00
Mąka pszenna 65 proc.	48,00—51,00
Osipa żytnia	21,50—22,50
Osipa pszenna	22,00—23,00
Groch polny	26,00—27,00
Groch Wiktorja	27,00—31,00
Groch Folgera	—
Wyka	45,00—47,00
Seradela	85,00—92,00
Łubin niebieski	22,00—24,00
Łubin złoty	34,00—38,00
Peluszka	47,00—50,00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 13. IV 1931 r. Transakcje

St. Złedn.	8,93
Franki franc.	—
Dewizy.	
Paryż	34,91—
Praga	—
Szwajcaria	171,90—
Sztokholm	238,93—
Wiedeń	—
Włochy	46,75
Berlin	212,52

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dn. 13. IV. 1931.

żyto od stacji załad.	188,00—190,90
jęczmień browarowy	226,00—247,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	218,00—235,00
owies	169,00—173,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34,75—40,50
mąka żytnia	26,50—28,50
otręby pszenne	13,00—13,95
otręby żytnie	13,25—13,50
groch Wiktorja	24,00—29,00
groch drobny, jadalny	23,00—27,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluszka	25,00—30,00
bób	19,00—21,00
wyłoki suche	7,70—8,00
wyłoki soya	14,90—15,00
płatki ziemniaczane	15,00—15,00
ziemiaki jadalne białe	—
wyka	23,00—26,00
łubin niebieski	13,50—15,50
łubin złoty	22,00—26,00
makucho rzepakowe	9,80—10,20
makucho lniane	14,40—14,60

Gdańska Giełda zbożowa

z dnia 13 kwietnia 1931 r. (Notowania nieurzędowe).
Pszonica 130 funt. 19; 128 funt. 18,50; żyto 17,75; jęczmień browarowy 15,50—17; jęczmień pastewny 15; owies 15—16; otręby żytnie 13,50 otręby pszenne 13,50.
Ceny hurtowe w guldonach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne

G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje od 15 maja za-pisy uczeń do klas I, II, III, IV, V, VI i VII-jej. 7585

Salonowa

damska orkiestra wolna od 15 kwietnia. Siostry Zawodniarki, Bydgoszcz, To-ruńska 225.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 11 sprzedawcą bę-dę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: większą ilość ubrań męskich. (7674)
Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 11 przedpoł. sprze-dawcą będe u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 stoliki z marmurowymi płytami, 1 bilard kregiel-kowy duży, kanapę puszową, biurko, zegar leżankę, lustro, płaszcz męskie, 150 paczek kawy Kneipa, 100 paczek cykori, 50 kawałków mydła 50 paczek her-baty, 3000 zeszytów szkolnych, 50.000 kopert, 10 ltr. atramenty. (7680)
Linde, komornik sądowy.

Uchwała. Zarządzone tut. uchwałą z dnia 14-go stycznia 1931 r. odroczenie wypłat Pomorskiej Dru-karni Rolniczej S. A. w Toruniu na przeciąg czasu 3 miesięcy do dnia 14 kwietnia 1931 r. włącznie przedłuża się o dalsze trzy miesiące, tj. do dnia 15 lipca 1931 r. włącznie. (7676)
Toruń dnia 2 kwietnia 1931 r.
5 N 31/30 Sąd Grodzki.
25

Tapicer

wykonuje nowe i przerabia materace, otomany, kanapy oraz wózki dziecięce. Zu-bowski, Rabińska 6, II p. 7673

Sprzedam

korzystnie dom piętrowy za 25.000 zł. dochód 372 zł. wolne mieszkanie, skład. Wiadomość Bydgoszcz, Bo-cianowa 6, gospodarz. 7568

Uchwała. W sprawie upadłościowej Banku Ludo-wego w Lubiczu zwołuje się walne zebranie wierzy-cieli na dzień 28 kwietnia 1931 gdcz. 13 w tut. Sa-dzie pokój nr. 7 z następującym porządkiem dzien-nym: 1) dodatkowe badanie wiarytelności. 2) zwol-nienie dotychczasowego zarządcy, 3) mianowanie no-wego zarządcy, 4) wolne głosy. (7677)
Toruń dnia 7 kwietnia 1931 r.
5 N 28/30 Sąd Grodzki.
9

Mieszkanie Poszukuje

6-cio pokojowe do wynaje-cia. Skowrońska, ul. Cheł-mińska 12. 7673

Ekspedjentki branży rzeź-zniczej zaraz — Jan Trybus, Gdynia Starowiejska Nr. 4.



W poniedziałek, dnia 13. kwietnia b. r. zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami

S. P.
HELENA Z WOLAŃSKICH
EDWARDOWA BROCHWICZ-DONIMIRSKA

przeżywszy lat 80.

Eksportacja odbędzie się we czwartek, dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 10.30 rano z Łysomic do kościoła parafialnego w Papowie Toruńskim, poczem Msza żałobna i złożenie zwłok w grobie rodzinnym.

Pograżeni w głębokim smutku

dzieci, wnuki, prawnuki i rodzina.

7683

Spełniając wolę Zmarłej, uprasza się zamiast wieńców o złożenie datku na biednych miasta Chełmna pod adresem: Towarzystwo Pań Miłosierdzia — Chełmno — klasztor.

ŚWIATOWID

„Kobieta z przeszłością“

Dzisiaj we wtorek
PREMIERA!

emocjonujący dramat erotyczno-życiowy. W rolach główn.:
PAULINA STARKE, BARBARA KENT, BEN LYON, K. ELLIS.
Ponadto: Nadprogram w trzech aktach.
Ceny zniżone: II. m. 80 gr., I. m. 1.20, balkon 1.70, łoża 2 zł.

**DŹWIĘKOWE
KINO
PALACE**

Dzisiaj i dni następane!
Film milionów! Najgłośniejszy dźwiękowiec doby obecnej!
„Na Zachodzie bez zmian“
op. powieści Remarque'a.
Początek o godz. 5, 7, 9, w niedzielę o godz. 1, 3, 5, 7 i 9tej.

ZNANY I ULUBIONY W POLSCE

Cyrk Staniewskich

4-ro masztowy olbrzym

7671

przybył do m. Torunia tylko na 6 dni i rozbił swe namioty na placu przy ul. 3. Maja, obok fabr. DREWITZA

Otwarcie cyrku we wtorek 14. kwietnia

Inauguracyjne przedstawienie o godz. 8³⁰ wiecz.

SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

15. 4. 31. o godz. 12 w południu w Bierzgowie najwięcej dającym za gotówkę licytować będą: krowę dojną i 6 warchlaków, — zbiór licyt. u p. Waltera; o godz. 14 popoł. w Siemoniu 3 warchlaki, — zbiór licyt. u p. Osiańskiego; o godz. 14.30 popoł. w Otowicach: centryfuga, — zbiór licyt. u p. Wołocha.
Kozak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 kwietnia o godz. 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: walizę, regał, bielizniarkę, plomby; o 12 przy ul. Grudziądzkiej 37: 500 kg stali, blachy, obręczówki, konie; o godz. 14 przy ul. Kościuszki 55: drzewo opałowe, węgiel.
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 kwietnia o godz. 9.30 licytować będą w Rubinkowie u p. Kowalskiego za gotówkę najwięcej dającym: konia, wóz; o godz. 9.30 w Grębocinie: bulet, kredens, 8 krzesel, stół, zegar, kwiatnik, kanapę, 2 fotele, 4 krzesła flower. Zbiór licytantów przed wójtostwem. O godz. 10 u Wolskiego: 6800 dren 1 1/2-6 cal, 400 mtr. toru, 10 lorek, 200 mtr. szyna do kolejki; o godz. 10.30 u p. Katarzyńskiej: leżankę, biurko, zegar, garnitur mebli koszykowych, tacę, lornetkę; o godz. 12.45 w Smolniku u p. Zembruskiego: 3 warchlaki, wieprza 2 małe warchlaki, 3 cielaki, 2 krowy; o godz. 14.30 w Młyńcu: krowę, lustro, kanapę, stół, 2 fotele, — zbiór licytantów przed oberżą p. Kozłikowskiego; o godz. 15.30 w Lubczu u p. Dominiowskiej: konia, 4 warchlaki, 17 kur, 2 kilimy.
Janowski, komornik sądowy.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 15 kwietnia br. o godz. 11 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy Ogrodowej 23: rower, maszynę do szycia, 2 obrazy, umywalkę, 2 nocne stoliki, 2 ubrania, kurtkę skórkową, spodnie, kamizelkę, kapelusz, bibliotekę, lustro z konsolą, biurko, 2 kanapy, powózkę, samochód osobowy, 150 rol papy i 10 beczek smoły.
T. Mackowiak, kom. sąd. w Grudziądzu, Kościuszki 60, róg Kilińskiego 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 15 kwietnia 1931 sprzedawać będą za gotówkę w Grudziądzu o godz. 10 przy ul. Tuszewskiej Grobli 18 u p. Rudnickiego: bulet, stół, etażerkę, lustro, pianino, biblioteka, 6 krzesel, kanapę, stolik. Zaś o godz. 10.30 przy ul. Tuszewskiej Grobli 16 u p. Czarneckiego: kanapę, stół, stojak, biurko, szafonierkę, krzesło, lampę wiszącą, barometr; o godz. 11 przy ul. Kwiatowej w warsztacie p. Blakaly: 1 samochód marki Hansa. Zaś o godz. 12 przy ul. Gen. Hallera 25 u p. Liedtke: kanapę i lustro. Następnie o godz. 13 przy ul. Chełmińskiej 61 u p. Zelewskiego: 1 autobus.
Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 17 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będą w drodze przymusowej najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę na miejscu w Leśnej Jani, poczta Stara Jania, pow. Gniew u p. Jana i Leona Gardzielewskich następujące przedmioty: 1 urządzenie składowe, 122 butelek wódki i wina, 30 pieców, 38 lamp, 11 latarni, 21 wiader różnych, świdry, śruby, okucia itp., 160 paczek cykorji, 6 beczek smoły, 20 toczaków, 30 ctr. żelaza sztabowego, 1 magiel, 50 łopat, radio, kanapa z obudowaniem, 24 płaszczki męskich i damskich, 14 jacek wełnianych, około 300 mtr. płótna, barchanu i innego towaru.
7668) Chojnacki, kom. sąd. w Nowem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 10.30 sprzedawać będą w Żalnie najwięcej dającym za gotówkę: kilka butelek konjaku, 1 wialnie, 1 maszynę do sieczki, 1 konia, 3 warchlaki i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów przed szkołą w Żalnie.
7670) Gaca, kom. sąd. w Tucholi. Pl. Zamkowy 4.

Powiatowa Kasa Chorych w Inowrocławiu

podaje do wiadomości, że ubezpieczeni względnie ich członkowie rodzin — którzy w roku bieżącym potrzebują leczenia klimatycznego - zdrojowego — winni w terminie do dnia 30 kwietnia 1931 r. składać podania u Lekarza Naczelnego o przyznaniu leczenia klimatycznego - zdrojowego z dołączeniem orzeczenia lekarza leczącego (kasowego).
Pod leczeniem klimatycznym - zdrojowym rozumieć należy leczenie w sanatoriach, uzdrowiskach, jak i w Solankach inowrocławskich itp.
Zaznacza się, że wnioski złożone po upływie wskazanego terminu zasadniczo nie będą rozpatrywane w roku bieżącym. Wyjątek stanowią wnioski lekarskie dotyczące płucno chorych.
Ze względu na to, że choroby uzasadniające podjęcie leczenia klimatycznego - zdrojowego zasadniczo wyłącza „magłość wypadku” w rozumieniu art. 42 ustawy z dnia 19 maja 1920 r., podania ubezpieczonych Kasy o zwrot kosztów leczenia klimatycznego - zdrojowego, podjętego bez zezwolenia Kasy Chorych z pominięciem powyższych przepisów, — chociaż byłyby nawet poparte zaświadczeniami lekarzy prywatnych, — nie będą uwzględniane.
7667) Inowrocław, dnia 11 kwietnia 1931 r.
Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Inowrocławiu.
L. dz. 4188/31. L.

Kresowianka Chemiczna pralnia

Salon Mód, wykonuje po dług francuskich żurnali suknie, kostjomy, kapelusze oraz okrycia damskie.
Toruń, ul. Mickiewicza 108
chemicznie czystości męską i damską garderobę, szybko i dokładnie. rno. 7629

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 15.30 sprzedawać będą w Welpinie najwięcej dającym za gotówkę: 1 traktor, 6 jałowic, 10 macior i różne inne rzeczy.
7669) Gaca, kom. sąd. w Tucholi, Pl. Zamkowy 4.

Poszukuję posady

woźnego, portjera lub tym podobnej, za złożeniem kaucji. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski” Gdynia.

Motocykl

„Triumph” ang. 5 1/2 c. m. w bardzo dobrym stanie oraz jednoroczny rasowy szpic bardzo czujny do sprzedania ul. Podmurna 32, II. p. prawo. 7682

Dobrane

umeblowane jasne dwa pokojowe mieszkanie z kuchnią i piwnicą od 1. V. do wynajęcia oglądać można od godz. 12tej Brede ul. Wysoka I. I. piętro. 7672

Pierwszorzędną gabinet kosmetyczny „Mimoza”

dyplom Université de beauté (Paris) stosuje metodę Cedib usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyścienna brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

HURTOWNIA TAPET
artykułów malarskich
J. KAPCZYŃSKI
Szczętna 13.
7454

Parcelacyjne

osady tanio sprzedają: Paś w e l e c, generalny pełnomocnik, Grudziądz, Grobla 11. 6247

Pierze-Puch

polecam po cenach wyjątkowych za 1/2 kg. Gęsi podobnej, za złożeniem kaucji. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski” Gdynia.
Kacze niedarte 3.— do 3.90 darte pierze już od 2.50 Puch najlepiej koldrowy zł. 18.
Również przyjmuję pierze do czyszczenia, cena wyjątkowa za 1/2 kg. od 0.40 zł. Na życzenie odbieram z domu i odsyłam z powrotem. Już tego samego dnia można pierze otrzymać z powrotem.
7478

W. Sobkowski Toruń, św. Ducha 16.

SIATKIE

7590

na płoty z drutu ocynkowanego po wyjątkowo niskich cenach poleca

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Toruń, Prosta 18-20

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopy w półczechach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedz zamcze 10 7067

Dom

czteropiętrowy, dwa składy, restauracja, ogród, dochód 24.000, cena 175.000. Dwupiętrowy, dochód 14.000 cena 108.000.— Wolne więcej mieszkanie sprzedaje Biuro „Emeryt” Bydgoszcz, Marszałka Focha 43. 7624

Cegielnia

o produkcji około półtora miliona wyjątkowo korzystnie położona, na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w zarządzie maj. Jabłowo, pow. starogardzki. 7679

Szyjki-lisy,
najnowsze gronostajowe kolnierze, wykonuje lachowo i najtaniej

Kuśnierstwo Bydgoszcz
ul. Dworcowa 64.

Okazyjnie
tylko tak długo jak zapas starczy

CZAPKI
chłopięce . . . od 1 zł
męskie . . . do 3 zł
w najlepszych gatunkach

B. Wilamowski Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Reperuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej
Gościnny występ artystów scen warszawskich
BODO, GOPOLNICKA-OSTROWSKI, DURANOWSKA, BELSKI.

W środę, dnia 15 bm. o godz. 20-tej
„Sarajewo 1914”
Sztuka w 5 aktach
St. Brandowskiego.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
„Sarajewo 1914”
Sztuka w 5 aktach
St. Brandowskiego.

W piątek, dnia 17 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
PREMIERA

Piękna Carrena
(Noc w San Sebastjano)
Operetka w 3 aktach
Benatzky'ego z gośc. wyst.
Lucy Messal.

Telegramy

Z ostatniej chwili

10 lat ciężkiego więzienia
za bombę w kominie poselstwa sowieckiego

Warszawa, 14. 4. (Pat.). W dalszym ciągu procesu przeciwko Polańskiemu zabrał głos prokurator Nisenson, który wygłosił półtoragodzinne przemówienie, podkreślając na wstępie, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był

CZYNEM, GODZĄCYM W INTERESY
PAŃSTWA POLSKIEGO,

jako państwa, które daje przedstawicielstwu sowieckiemu gościny. To też, gdy ujawniono przyrządy wybuchowe, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą energię, aby sprawcę zamachu schwycić.

Prokurator, powołując się na wynik eksperyntu pirotechnicznego, zbija twierdzenie Polańskiego, że skutkiem jego czynu miało być chęć demonstracji przeciwko regimowi sowieckiemu. Przeciwnie, twierdził prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Teżem Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznania jego są pełne sprzeczności. Polański oświadczył, że jako chrześcijanin nie chciał nic złego zrobić, ale tylko zaprotestować przeciwko metodom bolszewickim. Przechodząc do charakterystyki oskarżonego, prokurator wskazuje, że Polański zionął nienawiścią do komunizmu. Okazał się również

WROGIEM POLSKI,

o czym świadczy list jego, napisany do prezesa rady ministrów Jugosławii.

Wszak te uczucia nienawiści — mówił prokurator — nie licują z uczuciami chrześcijanina. Prokurator oświadczył, że celem czynu Polańskiego było uszkodzenie gmachu poselstwa sowieckiego, a następnie dokonanie zabójstwa na osobach tam znajdujących się, które podlegają prawu eksterytorjalności. Kończąc — prokurator popiera oskarżenia, zawarte w akcie oskarżenia i domaga się surowej kary.

Obronca Hofmokl-Ostrowski oświadczył, że jedyna teza słuszna dla czego Polański dokonał swego czynu, jest teza oskarżonego, mianowicie chęć demonstracji. Był to zamach urojony. Czyn Polańskiego był zdaniem obrońcy

CZYNEM FANATYKA,

a dokonał on go, wiedząc zgóry, że nie może mieć złych skutków. Dlatego też umieszczał przyrząd wybuchowy. W konkluzji obrońca domaga się uniewinnienia oskarżonego.

Następnie zabrał głos drugi obrońca mecenas Hofmokl-Ostrowski junior, prosząc sąd o uniewinnienie oskarżonego ze wzglę-

du na to, że zamach był fikcyjny, a oskarżonemu chodziło o zaprotestowanie przeciwko metodom bolszewickim.

Z kolei nastąpiła replika prokuratora, który domagał się surowego wymiaru kary ze względu na to, że oskarżony Polański czynem swym chciał wywołać

KONFLIKT MIĘDZY POLSKĄ
A SOWIETAMI,

a dowody, posiadane przez sąd wskazują na to, iż Polański miał zamiar dokonać zamachu na gmach poselstwa sowieckiego.

Po krótkim przemówieniu mecenasa

Hofmokl-Ostrowskiego seniora, który po wtórnie wnosząc o uniewinnienie oskarżonego zabrał głos Polański, prosząc sąd o uniewinnienie go ze względu na to, iż nie miał on zamiaru dokonania zamachu, a chodziło mu o zmanifestowanie swej nienawiści dla bolszewików.

Po tem przemówieniu sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, na mocy którego

**POLAŃSKI ZOSTAŁ SKAZANY
NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA
craz 600 zł opłaty sądowej.**

Ku zwycięskiemu końcowi
zbliża się lot polskich lotników nad Czarnym
Łądem

Barcelona 14. 4. (PAT) Polski lot dookoła Afryki zbliża się ku zwycięskiemu końcowi.

Lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wystartowali wczoraj o godzinie 7.35 rano z Casablanki z zamiarem przebycia w jednym etapie przestrzeni Casablanca — Barcelona, wynoszącej

1300 km, w linii powietrznej. Fatalna pogoda, panująca u wybrzeży Hiszpanji na Morzu Śródziemnym zmusiła lotników do lądowania w Alicante w Hiszpanji, przyczem lekkiemu uszkodzeniu uległa płoza ogonowa. Start do Barcelony nastąpił wczoraj.

Republikanie zwyciężyli
w Hiszpanji

Tron króla Alfonsa XIII. chwieje się

Madryt 14. 4. (PAT). Wybory municypalne w Hiszpanji obejmowały administracyjnie 49 prowincji.

Do godz. 1 w nocy znane były wyniki wyborów z 45 miast.

W Kadyks wybrano jednomyślnie 40 radnych monarchistów.

W Awila, Burgos, Pampeluna wybrano większość monarchistów.

Republikanie odnieśli sukces we wszystkich innych miastach z wyjątkiem Orense, gdzie wybrano 11 republikanów i 11 monarchistów. W 10 okręgach Madrytu wybrano 20 monarchistów.

Macia, przemawiając w Barcelonie wobec tłumów, oświadczył m. in. iż wobec tryumfu republikanów, król winien opuścić kraj. Król, który nie dając posłuchu własnemu narodowi spodziewać się powinien losu Ludwika XVI. W czasie wyborów doszło do różnych incydentów w Madrycie, Walencji i San Tander było kilku rannych. Patrole policyjne krażyły po głównych ulicach miasta.

Madryt 14. 4. (PAT). Hrabia Roma-

nenez w rozmowie z przedstawicielami agencji Havasa oświadczył, że rezultaty wyborów są dla rządu tak katastrofalne, że poprostu nie mogą być gorsze, poczem dodał, że według posiadanych przez niego informacji posiedzenie rady ministrów zapowiedziane na wtorek odbędzie się już w poniedziałek.

Jakiegokolwiek będą decyzje, które podejmie rząd — mówił hr. Romanonez — w każdym razie będą one miały kolosalne znaczenie.

Za lotrowskie oszczerstwa
na bezwzględne więzienie
skazano endeckich redaktorów

Warszawa 14. 4. (PAT). W dn. 10 i 11 bm. sąd okręgowy w Białej Podlaskiej na sesji wyjazdowej w Ostrowiu powiatu włodawskiego rozpatrywał sprawę redaktorów pism „Polska”, „ABC”, „Wieczór Warszawski” i „Głos Ludu” oskar-

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Warszawa, 14. 4. (PAT.). W poniedziałek, dn. 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Ślaska posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Obrady poświęcone były sprawie ochrony celnej na tłuszcze roślinne. W wyniku obrad zapadła uchwała co do podwyższenia całego szeregu stawek celnych na nasiona oleiste i inne surowce, służące do wyrobu tłuszczów roślinnych.

31.500 zabitych w 835.000
wypadkach samochodowych
w Stanach Zjedn. w r. 1930

Nowy Jork, 14. 4. (PAT.). Według obliczeń Travelers Insurance Co. było w r. 1930 w Stanach Zjedn. 835.000 wypadków samochodowych, w których 31.500 osób zostało zabitych, a 962.000 rannych. Wypadków śmiertelnych było 4 i pół proc. więcej, niż w roku poprzednim.

Straszny objaw wścieklizny
u człowieka

Lwów, 14. 4. (Pat.). W miejscowości Leśniki powiatu Brzeżany jeden z tamtejszych włóścian nabył psa, który najwidoczniej był dotknięty wścieklizną, o czem nabywca nie wiedział.

W sobotę pies ten zabił się na podwórzu jednego z sąsiadów, gdzie pokąsał w twarz pewnego chłopca. Po pewnym czasie chłop ów doznał ataku wścieklizny, w czasie którego ugryzł swą teściową w rękę, a następnie przewieziony do szpitala zmarł.

Za handel fałszywymi
świadectwami szkolnymi

Łódź, 14. 4. (Pat.). Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Piażewskiego, Jerzego Łaskiego i in., oskarżonych o handel fałszywymi świadectwami szkolnymi. Ustano, że Piażewski fałszował świadectwa przy pomocy Łaskiego. Sąd skazał Piażewskiego na 8 miesięcy, Łaskiego na 3 miesiące więzienia, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Legia znów osiągnęła wynik
remisowy w Bukareszcie

Bukareszt, 14. 4. (PAT). Drużyna piłkarska warszawskiego klubu Legji rozegrała w dniu dzisiejszym zawody z klubem Juventus, osiągając wynik remisowy 1:1.

Dzień grozy w Düsseldorfie
Zeznania krwawego upióra

Berlin, 14. 4. (PAT.). Od wczesnego rana miasto Düsseldorf znajduje się pod wrażeniem procesu przeciwko masowemu mordercy t. zw. „upiorowi z Düsseldorfu”,

Piotrowi Kürtenowi. Budynek, w którym odbywa się rozprawa otoczony został silnym kordonem policji, podtrzymującej napór tłumów, oczekujących wiadomości z sali sądowej. O świcie Kürten pod silną eskortą przewieziony został z więzienia do celi, znajdującej się obok sali rozpraw. Miejsca, przeznaczone dla prasy zajęło 86 korespondentów pism niemieckich i zagranicznych. Na rozprawie obecni są również liczni rzeczoznawcy lekarze i kryminolodzy. Dla publiczności zarezerwowano tylko 30 miejsc.

Rozprawę wczorajszą wypełniło przesłucha-

nie oskarżonego, którego zeznania cechował niezwykle spokój. Kürten opowiadał o przeżyciach swej młodości.

Ojciec jego, nałogowy alkoholik, katował żonę i dzieci i kilkakrotnie karany był za różne przestępstwa, m. in. i za kazirodstwo. Lata dziecięce oskarżony przeżył w atmosferze upodlenia. Jako młody chłopiec czuł się

wyrzucony poza nawias społeczeństwa,

a mając lat 8 uciekł z domu rodzicielskiego, żyjąc przez dłuższy czas z kradzieży. W 15-tym roku życia poraz pierwszy za kradzież dostał się do więzienia, gdzie wszedł w bliźszy kontakt z notorycznymi zbrodniarzami. — Surowy rygor więzienny Kürten odezwał niezwykle boleśnie, a wspomnienia tych przeżyć

budziły w nim później pragnienie zemsty. Kürten przeszedł następnie do szczegółowego omówienia swych 9 dokonanych morderstw i 7 morderstw usiłowanych. Przyznał on, że przy dokonywaniu tych morderstw kierował nim zawsze instynkt sadyzmu.

Po tem oświadczeniu prokurator zażądał wykluczenia jawności rozprawy.

Trybunał jednak po naradzie żądanie to odrzucił. Spokój i zimna krew, z jaką Kürten omawiał szczegółowo przebieg swych bestjałskich morderstw, wzbudza

grozę wśród obecnych.

Na wniosek obrony o godz. 1 po południu rozprawa została odroczone do dnia dzisiejszego.

Programy radiowe.

Środa, 15 kwietnia.

Warszawa 17,45 koncert popularny 20,30 koncert międzynarodowy z Budapesztu. 21,10 „Święto chleba w Wenecji” wygl. p. Wacław Sieroszewski. 22,25 recital śpiewaczy Marij Labia.

Poznań 19,50 „Palestrant” — operetka Millockera. Tr. z Teatru Miejsk. w Bydgoszczy.

Kraków 17,45 „Człowiek w przestępcy” — wygl. dr. prof. Władysław Wolter.

Katowice 19,15 „Kobiety śląskie o gwiazdach” wygl. p. Mieczysław Gładysz.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Pisy sądowe słażawiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 70
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michał Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Welberowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiadający na Inowrocław, Cyprjan Karpiński
Inowrocław ul. Toruńska 9
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądo, Józef Stanach, Grobłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”.
Czcionkami Pom. Druk. Rom. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 z
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,— z
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 z
poł opaska . . . 4,50 z
z Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 z
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— z
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł